Nr. 41. Sobota, 20. Lutego 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zezwolić najmiłościwiej Jego Ces. i Król. Wysokości generałowi broni Arcyksięciu Rainerowi, naczelnemu komendantowi c. k. obrony krajowej, przyjąć i nosić nadaną Mu wielką wstęgę wielkoksiążęcego meklemburskiego orderu domowego korony wendyjskiej.

Pan Namiestnik przeniósł asystenta sanitarnego, dr. Wojciecha Kurzyńca, z Bochni do Brzeska.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 lutego.

Że dla Rossyi wojna przyszła nie w porę, to rzecz pewna. Przerywa ona niespodziewanie mnóstwo prac o olbrzymim zakresie, a przedewszystkiem jedną wielką pracę — około podniesienia stosunków ekonomicznych. Wiadomo, jak wiele przyczyn złożyło się na ich stałe od pewnego czasu podupadanie. Największa z monarchij współczesnych, państwo, w którem słońce nie zachodzi, — nie mogła jednak Rossya dotąd dać sobie rady z uporządkowaniem swej gospodarki, nie potrafiła stworzyć trwałej podstawy dobrobytu swoim ludom. Nawet w centrum caratu, a więc w tych rdzennie rossyjskich ziemiach, którym rząd z natury rzeczy poświecił najwięcej troskliwości, — postępuje upadek ekonomiczny z żywiołową jakąś siłą, słuszne budząc zaniepokojenie.

Usiłowano dotrzeć do źródeł tego objawu w imię zasady, że jedynie usunięcie przyczyny może usunąć chorobę. Ale rossyjscy medycy socyalno-państwowi przystąpili do pracy bez należytego przygotowania, a wielu z nich zapomniało nawet odłożyć poprzednio okulary przesądów, co wszakże przedewszystkiem należało uczynić. Bo tylko trzeźwy pogląd, tylko sąd przedmiotowy potrafi zoryentować się w tak powikłanym labiryncie różnych problemów, jak ekonomiczny rozwój państwa.

Między innemi, chcąc wytłómaczyć niepomyślne stosunki środkowych gubernii caratu, postawiono bez dostatecznego umotywowania tezę, że rząd stale upośledza je na rzecz kresów. W ręku rutynowanego ekonomisty stają się, jak wiadomo, cyfry woskiem, z którego wszystko da się ulepić. Ulepiono też koszlawą figurynkę upośledzenia i już miano ją wnieść z wielką pompą do muzeum pewników. Dla uświetnienia tego ingresu zadął w fanfarę między innemi *Dniewnik Warszawski*, któremu oczywiście dokonane odkrycie było bardzo na rękę. Posługując się „przybliżonemi“, jak je sam nazywa, obliczeniami centralnego komitetu statystycznego, twierdził całkiem stanowczo, że „na każdy pobierany w formie podatku rubel, ludność kraju Nadwiślańskiego otrzymuje od rządu napowrót, drogą zaprowadzenia różnych przedsięwzięć, mających na celu podniesienie dobrobytu ludności, 1 rub. 14 kop., czyli o wiele więcej, aniżeli pobiera rząd. Za tegoż rubla ludność gubernij małorossyjskich otrzymuje tylko 92 kop., południowych 89 kop., południowo-zachodnich 82 kop., północnych 81 kop., wschodnich 80 kop., środkowo-przemysłowych 72 kop. i centralnych wielkorossyjskich zaledwie 47 kop.“

Przytoczone cyfry tworzą istotnie bardzo jaskrawy obraz i mogły słusznie obudzić w społeczeństwie rossyjskiem rozgoryczenie przeciwko forytowanemu Królestwu. Była to jednak w gruncie, jak się pokazuje, prosta spekulacya na łatwowierność. *Dniewnik* nie przypuszczał prawdopodobnie, by ktoś zechciał tyle zadać sobie trudu, iżby wymierzył „przybliżenie“ cyfr podanych przez niego. A jednak znaleźli się tacy cierpliwi. Przedsięwziął między innymi tę żmudną pracę *Kraj* petersburski i wykazał, że na urzędowych, ścisłych, a nie „przybliżonych“ cyfrach oparty *Finansowo statisticzeskij Atlas Rossii* Antropowa mówi zgoła co innego.

Według tego dzieła, z ogólnej cyfry dochodów państwowych, wyprowadzonej jako przeciętna za czterolecie 1892—1895 w sumie 1,059.5 milj. rb., Królestwo dostarcza 99,4 milj. rb., Podole i Wołyń 69.9 milj. i Litwa 50,5 milj. W rubryce wydatków ogólno-państwowych, obliczonych w sumie 873.5 milj. rubli, udział Królestwa wynosi 65,5 milj. rb., Podola i Wołynia 33,9 milj. rb. i Litwy 49.3 milj. rb.

Z podanego zestawienia wynika, że wszystkie trzy dzielnice zachodnie więcej dają państwu, niż otrzymują. Stosunek ten ujawnia się jeszcze mocniej, w pozycyach obliczonych na jednostkę ludności. Każdy mieszkaniec Królestwa opłaca na rzecz skarbu przeciętnie 10,6 rb. rocznie, mieszkaniec Podola i Wołynia 7,3 rb., Litwy 5,1 rubla, mieszkaniec państwa rossyjskiego w ogóle 9,3 rb. Otrzymuje zaś w postaci wydatków na cele ogólno-państwowe, mieszkaniec Królestwa 7,0 rb., Podola i Wołynia 3,7 rb., Litwy 5,0 rb., państwa rossyjskiego w ogóle 7,7 rb. Tak więc, podczas gdy w całem państwie przewyżka dochodów nad rozchodami państwowymi stanowi na 1 mieszkańca 1,6 rb., w Królestwie przewyżka ta sięga 3,6 rb. na osobę, tyleż (3,6 rb.) na Podolu i Wołyniu i 0,1 rb. na Litwie. Tak mówią liczby „ścisłe“.

To odparcie dowolnych kombinacyj liczbowych *Dziennika Warszawskiego* uwalnia chyba całkiem stanowczo ziemie polskie od podejrzenia, jakoby żyły i rozwijały się kosztem innych prowincyj caratu. Cyfry przez *Kraj* przytoczone dają owym ziemiom chlubne świadectwo ich żywotności, pracy wytwórczej — z drugiej zaś strony pouczają opinię rossyjską, że chcąc wykryć przyczyny ekonomicznego upadku środkowych gubernij caratu, należy zarzucić fantastyczną bajkę o wyzyskiwaniu je przez kresy, a zwrócić się ku stosunkom zupełnie od tego niezawisłym.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim i nadała tytuł profesora: ks. Cypryanowi Chotynieckiemu, rzeczywistemu nauczycielowi religii gr. kat. c. k. gimnazyum w Jarosławiu; Janowi Salomon-Friedbergowi, rzeczywistemu nauczycielowi c. k. V. gimnazyum we Lwowie;

wyznaczyła dr. Tomasza Garlickiego, dyrektora c. k. gimnazyum w Złoczowie na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie;

zatwierdziła wybór Bolesława Wizimirskiego, nauczyciela szkoły męskiej w Brzeżanach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa przyznało Andrzejowi Szmucowi, nauczycielowi kierującemu 5-klasowej szkoły w Strzyżowie, za 40-letnią wierną służbę w zawodzie nauczycielskim medal honorowy, ustanowiony z okazyi 50-letniego jubileuszu Jego C. i K. Apostolskiej Mości.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Romana Kowalowa dla c. k. gimnazyum w Sanoku, dr. Józefa Markowskiego dla filii c. k. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Daniela Grossa dla c. k. gimnazyum I. w Tarnopolu, Edmunda Tęczarowskiego, Jana Gruchałę i Władysława Pikuzińskiego dla c. k. gimnazyum w Stryju, Waleryana Czykla dla c. k. gimnazyum w Drohobyczu, Nazara Bluja dla c. k. gimnazyum w Dębicy, Maksymiliana Landaua dla c. k. gimnazyum w Brodach.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Józefa Wątorka z c. k. gimnazyum w Brodach do c. k. gimnazyum w Drohobyczu, Eugeniusza Daniłowicza z c. k. szkoły realnej w Tarnopolu do c. k. gimnazyum w Stryju.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: ks. Jana Masnego zastępcą nauczyciela religii rz. kat. w c. k. żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie; Antoninę d'Endlównę nauczycielkę 4-klasowej szkoły żeńskiej w Bochni zastępczynią nauczycielki w c. k. żeńskiem seminaryum w Krakowie; Adama Czerbaka nauczyciela w Jaśle zastępcą nauczyciela muzyki i śpiewu w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Starym Sączu; Maryę Gołogórską pomocniczą nauczycielką dla ogródka freblowskiego w c. k. żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie.

16)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

— Boś go nie umiał zażyć — rzekł Łukasz. Trzeba mu było konia strzemieniem w brzuch połechtać, albo, skoroś wiedział, że mu na imię Jacek, powiedzieć: naści placek!

— Albo powiedzieć mu tak: zjedlić wilcy konia, to kup sobie kozę w Przytyku.

— To nie przepadło, ale co znaczyło to, co rzekł: czy tamci bracia także?

— Może chciał spytać: czy także kpy?

— Pewnie! Jak mi Bóg miły! — zawołał Marek. — Nic innego nie mógł pomyślić! A teraz co?

— Jego śmierć albo nasza. Dla Boga, toż to jawne kacerstwo, o którem i Stachowi trzeba powiedzieć.

— Nie powiadaj nic, bo skoro Stachowi pannę oddajem, to Stach musiałby go wyzwać, a tu chodzi, żeby my pierwej.

— Kiedy?

— U Pągowskiego nie idzie. A tu już Bełczączka.

Rzeczywiście Bełczączka była już niedaleko. Na skraju lasu stał krzyż fundacyi pana Pągowskiego z blaszanym Zbawicielem wśród dwóch włóczni; na prawo, kędy droga skręcała się za borem, widać było łąki obszerne ze wstęgą olszyn rosnących wzdłuż rzeczki; z za olszyn, po drugiej wyższej stronie, widać było bezlistne korony wysokich drzew i dymy chat.

Wkrótce orszak znalazł się wśród chat, a gdy minął opłotki i zabudowania folwarczne, przed oczami jeźdźców ukazał się dwór pana Pągowskiego.

Obszerny dziedziniec otoczony był starym, spróchniałym, a miejscami powywracanym częstokołem. Nie dochodził do tych stron od prastarych czasów żaden nieprzyjaciel, nikt przeto nie dbał o należytą obronność siedliska. Na obszernym dziedzińcu były aż dwa gołębniki. Po jednej stronie stała oficyna, po drugiej lamus, spichrz i duża sernica, sklecona w kratę z cienkich bierwion i desek. Przed domem i wokół dziedzińca tkwiły słupki z żelaznemi kółkami do przywiązywania koni, a na każdym słupku siedziała czapka zmarzłego śniegu. Domostwo było stare, obszerne, z nizkim dachem słomianym. Po dziedzińcu wałęsały się gończe, a między nimi przechadzał się bezpiecznie oswojony bocian, ze złamanem skrzydłem, który widocznie opuścił przed chwilą ciepłą izbę, aby zażyć ruchu i powietrza na mrozie.

W domu czekano ich, albowiem pan Pągowski wyprawił był pacholika przodem z oznajmieniem. Tenże sam pachołek wyszedł teraz na ich spotkanie i, pokłoniwszy się, rzekł:

— Pan starosta rajgrodzki, Grothus, przyjechał.

— Dla Boga! — zawołał pan Pągowski — dawno-że czeka?

— Niema i godziny. Chciał wyjeżdżać, alem mu rzekł, że waszej miłości tylko co nie widać z powrotem.

— Toś dobrze rzekł.

Poczem do gości:

— Proszę waszmościów. Pan Grothus — to mój krewny przez żonę. Wraca widać tędy do Warszawy od brata, bo jest deputatem na sejm. Proszę! proszę.

Po chwili znaleźli się w izbie stołowej wobec starosty rajgrodzkiego, który głową niemal dotykał pułapu, bo wzrostem przewyższał nieco nawet panów Bukojemskich — a w całem domostwie komnaty były nadzwyczaj niskie. Pan Grothus był to okazały szlachcic z mądrem wejrzeniem, z twarzą i łysiną statysty, i z czołem przeciętem tuż nad nosem między brwiami. Blizna ta podobna do zmarszczki nadawała jego obliczu surowy i jakby gniewny wyraz. Uśmiechnął się jednak uprzejmie do pana Pągowskiego i otworzył ręce, mówiąc:

— Tak, to ja, gość, witam w jego własnym domu gospodarza.

A pan Pągowski otoczył jego szyję ręką i mówił:

— Otóż gość, otóż miły gość! Daj ci, Boże, zdrowie, panie bracie, żeś wstąpił. Co tam słychać?

— De privatis dobrze, a de publicis też dobrze, bo wojna.

— Wojna. Jakto? już? My!

— My jeszcze nie — ale przymierze z Jegomością cesarzem będzie w marcu podpisane — a potem wojna pewna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Jana Mayera dyrektorem a ks. Bronisława Swieykowskiego nauczycielem religii rzym. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4 klasową pospolitą w Gorlicach; Anielę Wierzbicką i Eleonorę Kostórkiewiczównę nauczycielkami 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Gorlicach; Teresę Dąbrowską nauczycielką kierującą, Stefanię Chmurównę, Magdalenę Bezlerównę i Aleksandrę Kellnerównę nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Rawie ruskiej; Michała Krasuckiego nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Chodorowie; Antoniego Iwaniowa nauczycielem 5-klasowej szkoły w Żydaczowie; Antschla Haya nauczycielem kierującym, Stanisława Tyralika, Leona Sternalskiego i Tomasza Kośmidera nauczycielami XXIII. 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej im Dietla w Krakowie; Władysława Franka nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Chołojowie; Maryę Tarnowską nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową im. Urszuli Kochanowskiej w Podgórzu; Jadwigę Tomasikową nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową w Sanoku; Stanisława Górkę i Antoniego Poliwkę nauczycielami 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej, połączonej z wydziałową w Sanoku; Albertynę Wyrwińską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Łapanowie; Wandę Weissową nauczycielką 4-klasowej szkoły w Jadownikach; Maryę Jaeschkową nauczycielką 4-klasowej szkoły w Tartakowie; Helenę Zientkiewiczównę nauczycielką robót ręcznych kobiecych na dopełniającym kursie praktycznym robót ręcznych, połączonym ze szkołą wydziałową żeńską im. król. Jadwigi we Lwowie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Ludwika Jedlińskiego w Potoku; Aleksandra Widreka w Mieczyszczowie; Andrzeja Szmatę w Pobużanach; Teodora Borysa w Borszowie; Władysława Hassnego w Bortnikach; Władysława Pocałuna w Nowotańcu; Jakóba Marchewkę w Lipinkach; Maksymiliana Dubowca w Lisowicach.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Jadwigę Ciecierężankę w Tymowej; Adolfinę Janiczkównę w Kurnikach; Helenę Bromilską w Dziekanowicach; Stanisławę Fischerównę w Róży; Bronisławę Dziurzyńską w Łazanach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józefa Marcinkowskiego w Rudzie kameralnej; Emila Korabiowskiego w Gródku; Jana Żołnierczyka w Koźmicach wielkich; Stanisławę Kmicikiewiczównę w Kamionce; Zygmunta Stadnickiego w Wasiuczynie.

Delegacye.

(Telefonem).

(Pełne posiedzenie Delegacyi austryackiej).

Wiedeń, 19 lutego. W dalszym ciągu wczorajszych obrad nad budżetem zwyczajnym Ministerstwa wojny, książę Lobkowitz zaznaczył, że żądanie Węgrów utworzenia samoistnej węgierskiej armii, co także Węgrom wyszłoby na szkodę, przekonuje, iż intenzywne pielęgnowanie języka węgierskiego w wojskowych zakładach wychowawczych nie jest usprawiedliwione. Tak samo, jak jesteśmy przeciwnikami germanizacyi w wojsku, tak samo też nie możemy się zgodzić, aby za nasze pieniądze madyaryzowano. Mowca zapytuje P. Ministra wojny, czy to prawda, że węgierskim poddanym w Akademiach wojskowych z zasady nie wolno uczyć się języków słowiańskich? — Wita z zadowoleniem rozporządzenie Ministra wojny w sprawie języka pułkowego i oświadcza w końcu, że jest przyjacielem Węgrów, stoi jednakże na stanowisku: „Dotąd, a nie dalej“. W chwili, kiedy wszystkie państwa ekonomicznie i wojskowo się wzmacniają, nie wolno nam w sposób samobójczy Monarchii osłabiać. Byłoby to wielką szkodą dla nas, a katastrofą dla Węgier.

Del. Fiedler oświadczył, iż bez wszelkiej antypatyi do żądań wojskowych Węgrów pragnie zaznaczyć, iż jest obowiązkiem posłów tej połowy Monarchii wszystkie te prawa, jakich Węgrzy w kwestyi wojskowej żądają, także w parlamencie austryackim przeprowadzić.

Mowca stara się za pomocą węgierskich ustaw udowodnić, że §§ 5 do 22 ustawy ugodowej mają konstytucyjny charakter i że z tego powodu Węgrzy nie są uprawnieni zmieniać jednostronnie postanowień tej części ustawy ugodowej lub interpretować ją na swoją korzyść. Tymczasem nie tylko w sprawach wojskowych, ale i na polu innych wspólnych spraw starają się Węgrzy przeprowadzić taką interpretacyę ustawy ugodowej. Mowca przypominając ostatnią mowę hr. Tiszy co do interpretacyi § 8 ustawy ugodowej oświadcza, że rezolucya Derschatty osiągnęłaby wprost przeciwny rezultat aniżeli pożądany, mianowicie zupełne wydanie armii Węgrom i dla tego rezolucya ta, którą w komisyi budżetowej przyjęto tylko jako rodzaj oświadczenia, nie powinna być uzgledniona, a to tem mniej, iż przyjęcie jej, byłoby rzuceniem rękawicy wszystkim nieniemieckim ludom tej połowy Monarchii.

Delegat Dłużański życzy sobie, aby ze względu na wielkie ciężary, jakie budżet wojskowy nakłada na ludność, administracya wojskowa uwzględniła w większej mierze życzenia i potrzeby tej ludności; mowca, jako zastępca gmin wiejskich pragnie popierać zwłaszcza życzenia kół rolniczych. — W tym względzie wita przedewszystkiem z zadowoleniem zarządzenie administracyi wojskowej co do dokonywania zakupów u drobnych producentów.

W dalszym ciągu mowca wskazuje na ważność urlopów w czasie żniw dla ludu wiejskiego i stawia rezolucyę, żądającą uwolnienia rezerwistów ze stanu włościańskiego od ćwiczeń w czasie żniw. Pragnie ścisłego zachowania spoczynku niedzielnego w wojsku i urguje poprawę stosunków gr. kat. duchowieństwa wojskowego. Omawia położenie spensyonowanych przed r. 1900 oficerów, względnie wdów i sierót po nich i kładzie na to nacisk, że poprawa ich doli jest prostem przykazaniem sprawiedliwości. Oświadcza w końcu, że głosować będzie za budżetem, ponieważ on tak samo jak wszyscy jego towarzysze z Galicyi pragną widzieć Austryę wielką i silną.

Del. Kaiser występuje w ostrych słowach przeciw żądaniom Węgrów i grozi zerwaniem wspólności, gdyby Węgrzy w żądaniach swoich mieli iść dalej. Następnie przemawiał przeciw rozporządzeniu Ministra wojny gen. Pitreicha w sprawie języka pułkowego.

Del. hr. Wojciech Dzieduszycki przemawiał za koniecznością podniesienia chowu koni w Galicyi, poczem przystąpił do omawiania kwestyj ogólnej natury. Podnosi konieczność zupełnej otwartości w stosunku ludności do armii. W interesie armii samej leży, aby parlament miał kontrolę nad instytucyami armii w tym celu, by mógł zaspakajać jej potrzeby, ponieważ tylko państwo zamożne może na wypadek wojny skutecznie walczyć, a kroki dyplomatyczne mogą być uwieńczone pomyślnym skutkiem i zapobiedz wojnie, gdy państwo jest zamożnem. Mowca uważa za rzecz ubolewania godną, że parlament jest z powodu obstrukcyi niezdolny do pracy i traci na swej odpowiedzialności. Jeszcze gorzej jest, jeśli parlament źle pojmuje swe prawa kontroli, a tem bardziej, jeśli sam chce się stać egzekutywą i przywłaszczyć sobie te prawa, tyczące się armii, które na podstawie przepisów konstytucyi wchodzą w zakres nienaruszalnych praw Najwyższego Wodza. Stronnictwo mowcy trwa silnie przy tem, że ma zaufanie do Najwyższego Wodza i widzi w tem rękojmię jedności i wspólności armii. — Stronnictwo mowcy uważa za swój obowiązek nie utrudniać i tak już ciężkich zadań Zarządu wojskowego.

Rozporządzenie Ministra wojny generała Pitreicha uważa mowca za bardzo ważny krok w interesie samej armii, szczególnie w obec zamierzonego skrócenia czasu służby w linii z trzech lat na dwa lata. Ostrzega przed traktowaniem tego rozporządzenia ze stanowiska narodowego. Nie takie rozporządzenie, ale takie mowy, jak del. Kaisera i innych szkodzą armii. Mowca nie podziela obaw, jakie z okazyi rozporządzenia Ministra wojny w sprawie języka pułkowego, wypowiedzieli tu del. ze stronnictw niemieckich. Rozporządzenie w sprawie języka pułkowego w niczem nie naraża interesów armii, a może tylko narody zbliżyć do siebie. Jest obowiązkiem posłów nie powiększać trosk Naczelnego Wodza w obecnej chwili. W końcu oświadcza mowca, iż głosować będzie za budżetem.

Del. Glöckner zwraca się przeciw żądaniom Węgrów i rozporządzeniu Ministra wojny w sprawie języka pułkowego.

Del. ks. Schönburg oświadcza, iż głosować będzie za budżetem z przekonania, jako stary oficer, a także ze względu na stanowisko mocarstwowe Monarchii, tembardziej, że stosunki na Bałkanie tak się rozwijają, że coraz więcej znika nadzieja, aby wystarczyły zwykłe dyplomatyczne kroki.

Del. dr. Dulęba zwraca się przeciw nieprzychylnym głosom, jakie ze strony delegatów stronnictw niemieckich odezwały się w sprawie rozporządzenia Ministra wojny o języku pułkowym. Treść tego rozporządzenia zasługuje na najzupełniejsze uznanie i mowca wyraża życzenie, aby rozporządzenie to było jak najściślej wykonane. W rozporządzeniu tem mowca wcale nie widzi jakichś koncesyj dla narodów, lecz leży ono w interesie całej armii. Kto brał udział w wojnie — rzekł dr. Dulęba dalej — a ja to mogę powiedzieć z własnego doświadczenia, ten wie, że jeśli chodzi o to, aby zagrzać żołnierzy i zaapelować do ich patryotyzmu, to wtedy przemawia się do nich w ich ojczystym języku. Za słuszne uważa mowca zarządzenie, że aż do uzyskania stopnia podoficerskiego nie trzeba koniecznie znajomości języka niemieckiego, lecz uważać należy głównie na charakter i kwalifikacye żołnierza. Gdyby bowiem Zarząd wojskowy znajomości języka niemieckiego nieodzownie wymagał, to pozbyłby się dobrowolnie tak cennego materyału na podoficerów, jakim jest żołnierz polski i ruski. Del. hr. Sturgkhowi łatwo powiedzieć, że nauczenie się języka niemieckiego nie sprawia trudności, ale dla wielu nauczenie się to jest niemożliwem w krótkim przeciągu czasu dwóch lub trzech lat.

W dalszym ciągu swej mowy wyraża mowca ubolewanie z powodu przewlekania się wprowadzenia w życie nowej procedury karnej wojskowej. Niestety i tu sprawa językowa zdaje się być winną zwłoki. Mowca sądzi, że byłoby najlepiej, aby ustawa oparta była na tych samych zasadach, na jakich oparte jest rozporządzenie Ministra wojny w sprawie języka pułkowego.

Następnie omawiał dr. Dulęba obszernie zadanie rolnictwa i przemysłu w sprawie dostaw dla wojska. Przypomina, że stosunki ekonomiczne w Galicyi są bardzo smutne. Podnosi z uznaniem, że Prezes gabinetu dr. Koerber przyrzekł popierać rozwój przemysłu w Galicyi, ale powinny tu współdziałać wszystkie czynniki rządowe, a więc także i Ministerstwo wojny.

Mowca żąda dalej ułatwień przy urlopowaniu żołnierzy na czas żniw. Wytyka, że ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami odbywają się w pewnych okolicach zawsze podczas żniw i wyrządzają w skutek tego znaczne szkody. Ubolewa, że rękodzielnictwo ma tak mały udział w dostawach dla armii i że szczególnie w Galicyi, gdzie nie ma rozwiniętego przemysłu wielkiego, procent dostaw dla rękodzieła jest nadzwyczaj mały. Zarzuca, że rozmaite artykuły dla wojska jak druki i w. i. pobiera się z za granic kraju.

Omawiał dalej obszernie sprawę rejonów fortecznych i rewersów demolacyjnych. Sprawy te były dotychczas w parlamencie i delegacyach 64 razy poruszane, a pięciu Ministrów wojny przyrzekało uwzględnić te życzenia, podnoszone w tej kwestyi. Mowca opisuje krzywdy, jakie ponosi ludność Krakowa i Przemyśla z powodu rewersów demolacyjnych, które wprost znoszą prawo własności, a dotykają najbardziej ludność ubogą, zmuszoną mieszkać w rejonie fortecznym.

Mowca dziękuje w końcu P. Ministrowi wojny za pomyślne załatwienie t…

---

60)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Stałam tam nieruchoma, zrozpaczona, żałując prawie przez chwilę, żem się nie utopiła w pięknem jeziorze Bellagio wówczas, gdy miałam na oczach łuskę iluzyi; ale natychmiast uczułam się gotową żyć, żeby odebrać mego Daniela innym kobietom, zabrać go daleko, daleko, dla siebie samej.

— Już wracają — przyszedł mi powiedzieć Astruc z rodzajem goryczy.

Rzeczywiście, zaczynało nas dochodzić świergotanie z góry; był to śmiech Łucyi; Daniel szedł tuż za nią. Powietrze zimne na szczycie i ruch szybki wywołał na ich obliczach żywe kolory i zdawało mi się, że oczy ich nadto błyszczały.

— Widzieliśmy nieskończoność! — wołała Łucya, opisując ręką szeroki ruch w stronę horyzontu.

— Coś przepysznego! — dodał Daniel, którego zapał zranił mnie boleśnie. A więc z inną dzielił wrażenia!... Zatarł wspomnienie z Languard!

Bardzo milutko, nie podejrzywając czego doznawałam, zbliżył się do mnie i zaczął mi opowiadać to, co widział.

— Dostrzega się aż płaszczyzny lombardzkie.

— Nasze Włochy!... — rzekłam, patrząc mu prosto w duszę.

Uczuł wymówkę i usunął się; tyle tylko zyskałam.

Schodziliśmy w milczeniu; każdy miał swoją część zmęczenia i wzruszenia.

Czekałam snu Daniela, żeby wybuchnąć łkaniem; po raz pierwszy zachował się obojętnie i z roztargnieniem będąc przy mnie.

Przebyliśmy następny dzień sam na sam, prawie w milczeniu takiem, jakie cięży na osobach rozdzielonych tajemnicą; czułam się strasznie nieszczęśliwa nie śmiejąc wywołać porozumienia, na które koniecznie zdobyć się wypadało. Ponieważ wieczory robiły się już chłodne, prosiłam Daniela, żeby poszedł sam wypalić cygaro na dworze, a ja tymczasem poczekam na niego w moim pokoju, gdzie palił się suchy ogień na kominku. Przebrałam się w szlafroczek i siedząc na otomanie ze zbolałą głową opartą o poduszki, czekałam całą godzinę. Ach! nie spieszył się wcale! Nareszcie usłyszałam jego kroki ale zgnębiona, nie ruszyłam się z miejsca.

— Jak tu przyjemnie? — rzekł, zbliżając się do kominka. — Co tobie jest, Krystyno? czyś chora?

— Ty wiesz dobrze, Danielu, co mi jest od wczoraj, a zresztą, złe czy dobre, wszystko tylko mam przez ciebie i od ciebie.

— Cóż ja ci zrobiłem? — zapytał z nieświadomością rozlaną na obliczu. — Przypuszczam, że nie jesteś zazdrosna?

— Owszem, w straszliwy sposób!

Przerażona tem, com wyznała, ukryłam twarz w dłonie.

Daniel się zbliżył i na moim karku, pomiędzy koronką szlafroka a włosami, złożył usta w długim pocałunku....

— Szalona — rzekł — czyż nie widzisz, jak ciebie kocham....

— Ach! powtórz mi to jeszcze.... jeszcze, proszę ciebie....

Powtórzył:

— Kocham ciebie.... wiesz o tem dobrze.

— A więc przyrzeknij mi, że odjedziemy stąd.

— Dlaczego? tak nam tu dobrze — rzekł niewinnie.

— Ta Łucya mnie przeraża!...

Dreszcz mnie przebiegł od głowy do stóp, gdym wymawiała to imię....

— Ależ to dziecko! — odrzekł Daniel z protekcyjnym uśmiechem, jak gdyby mówił o małej dziewczynce, na którą się uwagi nie zwraca....

Czy rzeczywiście za taką ją uważał?...

— To wyrafinowana kokietka, która ciebie zagarnia; przez litość, odjedźmy daleko od niej!

— Jaka nienawiść w twoim głosie!

— Mylisz się, Danielu, to miłość, najgorętsza, jaka być może; ubóstwiam ciebie, widzisz, w takim stopniu, że myśl twoja, zbaczając na chwilę ku innej kobiecie, męki mi zadaje.... Wiem dobrze, że mnie kochasz, że byłbyś niezdolny powiedzieć słówko miłości innej kobiecie, ale cierpię nad tem, że można pragnąć podobać się tobie.... Chwilami, chciałabym, żebyś był oszpecony, brzydki, żebym mogła sama patrzeć na ciebie i używać tego szczęścia.

— Bardzo uprzejma jesteś dla mnie! — zawołał z dawną wesołością, która mu nagle wróciła i chciał mnie wziąć w ramiona.

— Nie! nie całuj mnie, nim mi obiecasz; ja chcę koniecznie jechać!

— Pojedziemy, kiedy zechcesz — obiecał.

Stan pogody mi dopomógł w tym zamiarze. Na Engadinę spadł deszcz drobny, zimny, który wkrótce w śnieg się zamienił, czyniąc dolinę niemiłą do zamieszkania. Skorzystaliśmy z chwilowego rozjaśnienia, żeby pojechać do Saint Moritz, pożegnać się z księstwem.

Łucya była w bardzo złym humorze; hrabia Talbi otrzymał telegram wzywający go do Rzymu i ciężkie życie robiła Gastonowi d'Astruc, który stracił u niej na wartości, gdy mu pary zabrakło. Gdyśmy oznajmili, że wracamy do Paryża, oblicze jej na wyraziło ulgę; przez czas jakiś sam jeden miał mieć to szczęście wystarczać Łucyi. Nie zapomnę nigdy serdecznego uściśnienia ręki, jakiem mnie pożegnał, życząc dobrej podróży.

— Zobaczymy się wszyscy dopiero za trzy miesiące! — rzekła Łucya z nadąsaną minką melancholijnego dziecka. — Panie Dartois, zechce mi pan obiecać jakąś piękną dekoracyę do pałacu, który kończą nam budować na Cours-la-Reine? Przystaje pan? proszę mi powiedzieć, że pan przystaje!

Daniel ukłonił się na znak, że się zgadza.

— Będzie pan bardzo grzeczny, racząc zająć się tem jeszcze przed naszym przyjazdem — prosił książę — obejrzy pan budynek i będzie pan łaskaw przysłać nam szkice do Bellagio, gdzie pozostaniemy przez cały miesiąc wrzesień.

Rozstaliśmy się na tych wzajemnych obietnicach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szańców ziemnych we Lwowie i prosi o przeniesienie magazynów prochu nr. 4 i 5 we Lwowie. Teraźniejszy Minister wojny nie może ponosić odpowiedzialności za wszystko, co się dotychczas działo, a mowca spodziewa się, że nowy Minister wojny załatwi pomyślnie rozmaite poruszone przez mowcę sprawy.

Del. hr. Schönborn podnosi konieczność utrzymania armii na wysokości odpowiadającej powadze Monarchii. Pomimo niekorzystnych stosunków wewnątrz, Monarchia zachowała na zewnątrz powagę i zyskała cenne sojusze. Omawia żądania Węgier i ostrzega przed przesadnemi uroszczeniami. Wreszcie oświadcza się za neutralnością prawa zwierzchniczego Naczelnego Wodza armii.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 17 lutego.

(Spekulacya giełdowa. — Fałszywe pogłoski. — Z Delegacyj).

(*i*) Spekulacya giełdowa, która umie wywoływać panikę i sztuczne podwyższenie lub spadek kursów nawet w czasach normalnych, ma tem łatwiejsze pole do takich eksperymentów w okresie zdarzeń wojennych, chociażby one rozgrywały się na tak odległym terenie, jak morze Żółte. Pewne podniecenie umysłów, towarzyszące z reguły wypadkom wojennym, nawet u ludzi i ludów nieinteresowanych, a tym razem tem bardziej zrozumiałe, że w wypadki te zaplątaną jest Rossya, państwo odgrywające w Europie tak przemożną rolę, — wywołuje ogólne zdenerwowanie i zaniepokojenie, które ze swej strony sprawiają, że fantastyczne, awanturnicze kombinacye i pogłoski znajdują łatwiej, niż w czasach normalnych, posłuch i wiarę. Takie pogłoski, zapewne w celach spekulacyjnych szerzone, obiegały także w poniedziałek, a nawet jeszcze i we wtorek rano, koła giełdowe w Wiedniu i Budapeszcie: mówiono nie tylko o wydanym rzekomo to przez Rossyę, to przez Serbię zakazu wywozu zboża, lecz także o rzekomych wojskowych zarządzeniach w Austro-Węgrzech. Wiadomości te wywoływały zaniepokojenie wśród interesentów i powodowały znaczne podniesienie ceny zboża — zwłaszcza na targu budapeszteńskim — a równolegle z tem spadek kursów walorów papierowych w Wiedniu. Z tych ostatnich ucierpiały najwięcej akcye Towarzystw przewozowych (n. p. kolei Aussig-Teplitz o 38 koron), niektóre papiery przemysłowe (n. p. praskiego Towarzystwa przemysłu żelaznego o 36 koron) oraz akcye Towarzystw kopalń nafty (n. p. akcye schodnickie o 43 koron, karpackie o 25 koron); akcye kredytowe spadły o 5·5 koron, a renty austryackie o 25 do 30 hal., węgierskie zaś o 25 do 65 hal. — Rzecz jasna, że ta depresya kursów, wzięta ogółem, tworzy miliony....

Komisarz rządowy na giełdzie wiedeńskiej, radca ministeryalny dr. Pöschl, zaprzeczył niezwłocznie fałszywym pogłoskom i we wtorek rano powtórzył zaprzeczenie z całym naciskiem na podstawie otrzymanego upoważnienia, a tegoż dnia ogłosiła oficyalne zaprzeczenie także *Wiener Abendpost*. Alarmujące pogłoski okazały się — jak tylekroć już na giełdzie — fałszywemi, ale zanim pod wpływem zaprzeczenia umysły się uspokoiły, fałszywe pogłoski zrobiły swoje i spadek kursów pochłonął wielkie sumy.

Tylko uczuciu niepewności, wywołanemu przez wojnę na dalekim Wschodzie, przypisać można, że pesymistyczne pogłoski znalazły taki posłuch, mimo, że wkrótce przedtem P. Minister spraw zagranicznych stwierdził w Delegacyi, iż zaangażowanie się Rossyi w Mandżuryi i Korei nie wpłynęło zgoła na postępowanie obu mocarstw: Austro-Węgier i Rossyi na Bałkanie i że dotąd — mimo wszystko — niema żadnej podstawy do przypuszczeń, jakoby dotychczasowy system postępowania, zastosowany przez oba mocarstwa, w ściśłem porozumieniu z sobą działające, miał być niedostatecznym do utrzymania na Bałkanie spokoju. — Cóż jednak mówić o giełdzie, tem eldorado pogłosek spekulacyjnych, gdy w delegacyi węgierskiej p. Rakovszky na podstawie faktów, o których nieprawdziwości wie każdy pilny czytelnik gazet poważnych, nie obliczonych na tanią i sztucznie preparowaną sensacyę, a więc w rzeczywistości także na podstawie fałszywych pogłosek, wydedukował — zaostrzenie się stosunków między sprzymierzonymi Państwami Austro-Węgrami i Włochami! Przecież w swoim czasie opisywały dzienniki dokładnie podróż generała barona Steiningera do Treviso z misyą do króla włoskiego i t. d., i t. d. — p. Rakovszky musiał jednak usłyszeć o tem wprost od reprezentanta wspólnego Rządu, aby się uspokoić.

Obie Delegacye pracują teraz z wytężeniem — i są widoki, że do końca bieżącego miesiąca uporają się z całym materyałem. Delegacya austryacka obraduje „in pleno“ już nad budżetem wojskowym; delegacya węgierska zaś załatwiła ten budżet w komisyi, a na plenarnych posiedzeniach załatwiła już etat spraw zagranicznych, uchwalając wotum zaufania hr. Gołuchowskiemu, tudzież uporała się z etatem wspólnego Ministerstwa skarbu. Na najbliższem posiedzeniu w dniu 22 b. m. także i węgierska delegacya przystąpi „in pleno“ do obrad nad budżetem wojskowym. Dzisiaj członkowie obu Delegacyi brali udział w próbnem strzelaniu z nowych armat, które odbyło się pod Wiedniem, u stóp Schneebergu; znakomity wykład generalnego inspektora artyleryi generała broni Kropatschka i świetne wyniki prób z nowemi działami, sprawiły silne wrażenie na uczestnikach wycieczki.

Przeciw opiekunom katolików niemieckich.

Ostry lecz słuszny artykuł zamieszcza *Köln. Volksztg.* przeciw tym pismom hakatystycznym, które występują w roli opiekunów niemieckiej ludności katolickiej.

Organ ten wykazuje najpierw, że hakatystyczna prasa przedewszystkiem w stosunki wewnętrzne Kościoła katolickiego niema najmniejszego prawa mięszania się; spory i żądania katolików rozstrzygać może jedynie władza kościelna. Zdaniem *Köln. Volks-Zeitung* utworzenie zupełnie osobnych gmin katolicko-niemieckich mogłoby przyczynić się względnie do uspokojenia niesnasek pomiędzy katolikami obu narodowości, ale jedynie pod tym warunkiem, że w okolicach niemieckich, Berlinie i okręgach przemysłowych nad Renem, utworzonoby parafie czysto polskie, jak tego żądają Polacy. Kościół katolicki rządzi się przedewszystkiem zasadą sprawiedliwości; praw, które przyznaje jednej narodowości, nie może odmówić drugiej. Nie może wprawdzie przeszkodzić, by z Polakami nie obchodzono się jako obywatelami drugiej klasy, ale nie pozwoli nigdy, by ich traktowano jako katolików drugiej klasy. Dziwnem w obecnym przypadku każdemu wydawać się musi, że zdeklarowane antikatolickie pisma z takim zapałem biorą w obronę katolickich Niemców i zarzucają niesprawiedliwość kościelnej władzy katolickiej. Jest to nie tylko antipolska, ale antikatolicka heca, która jedynie u katolików bardzo podejrzanej wartości posłuch znaleść może.

„Gdyby chodziło jedynie o zachcianki wszech-niemieckich gazet — pisze organ nadreński — małobyśmy robili sobie z tych wszystkich krzyków. Niestety rząd nasz jest wytrwały na drodze, na którą wepchnęli go hakatyści“.

W końcu zwraca *Kölnische Volks-Zeitung* uwagę Niemców na to, że wszelkie prześladowania Polaków w Niemczech wywołują w Rossyi wręcz przeciwne objawy i doprowadzić mogą do zupełnej rossyjsko-polskiej zgody.

Ruch zbrojny w Albanii.

Depesze, jakie nadchodzą z Konstantynopola, Sofii i Belgradu niepozwalają powątpiewać, że położenie w Albanii przybiera kierunek krytyczny i gotuje W. Porcie wielkie kłopoty, zagrażające przytem skomplikowaniem jeszcze większem obecnej sytuacyi na półwyspie Bałkańskim.

Albania, rozciągająca się nad Adryatykiem, aż po morze Jońskie, obejmuje 91.400 kilometrów kwadratowych i liczy około 2,750.000 ludności, tworząc obecnie dwa wilajety tureckie: skutarski i janinski. Albańczycy czyli jak ich Turcy nazywają Arnauci, i jak się zowią sami Szkipetary, są resztą wypartych z Epiru plemion illyryjskich, nie zhellenizowanych przez Greków i dzielą się na Miredytów katolickich i Dybrów muzułmańskich.

Albańczycy są bezwarunkowo najzuchwalszym i najbitniejszym szczepem na półwyspie Bałkańskim. Obecnie zajmują oni najważniejsze stanowiska u dworu i w armii, tworzą straż przyboczną sułtana, odgrywają mniej więcej rolę dawnych janczarów, wytępionych w początkach wieku XIX., i opierają się najenergiczniej wszelkim próbom przekształcenia stosunków według pojęć europejskich, posuwając się w tym kierunku jeszcze znacznie dalej od samego sułtana.

Wiadomo, że ich zachowanie się przed półtora rokiem było bezpośrednią przyczyną groźnego zaostrzenia się stosunków na półwyspie i doprowadziło w swoich następstwach do wspólnej akcyi rossyjsko-austryackiej, popieranej z mniejszą lub większą gorliwością i szczerością przez wszystkie mocarstwa europejskie. Gdy rząd rossyjski ustanowił swego konsula w Mitrowicy, Albańczycy oparli się temu, uniemożliwili mu przybycie na miejsce przeznaczenia, a gdy Rossya przeprowadziła u sułtana swoje żądanie, posunęli się do zamachu na konsula. Sułtan dał rządowi rossyjskiemu zadośćuczynienie za zamordowanie konsula i starał się przez swoich wysłanników uspokoić lud albański.

Przedstawienia miały ten skutek, że Albańczycy ostatecznie pogodzili się z koniecznością i zachowywali się względnie spokojnie i dopiero w dniach ostatnich wystąpili ze zbrojnym oporem przeciw władzom tureckim w zamiarze przeszkodzenia przeprowadzeniu nienawistnych im reform, chociaż te reformy nienaruszają w niczem specyalnych swobód Albańczyków.

* *

Belgrad, 19 lutego. Według doniesień z Dyakowy zaszło ponowne starcie pomiędzy wojskiem tureckiem a Albańczykami, przyczem rozbito turecki batalion a basza Szemsi miał otrzymać ranę. W skutek orężnego powodzenia zbuntowanej ludności rośnie jej opór. Dotychczas miało się przyłączyć do powstania 30.000 Albańczyków.

Z europejskiego Wschodu.

Porta w oświadczeniach wystosowanych świeżo do Austro-Węgier i Rossyi twierdzi, że po powrocie Sarafowa z zagranicy spodziewać się należy nowej inwazyi bułgarskich oddziałów powstańczych do Macedonii. Ta przepowiednia, — pisze sofijski informator *Pol. Corr.* — pozostaje w zupełnej sprzeczności z dotychczasowymi objawami. Nawet ze strony osób pozostających w styczności z komitetami dają się słyszeć zapewnienia, że na razie ruch zbrojny wzmagać się nie będzie, komitety bowiem postanowiły zachować spokój, aż do połowy kwietnia, t. j. do chwili, gdy reformy będą mogły już przybrać konkretne kształty.

Zaniepokojenie opinii publicznej w Grecyi z powodu położenia na półwyspie bałkańskim zapanowało w Atenach, jak stamtąd do *Pol. Corr.* donoszą, — nawet koła rządowe i oficyalną prasę. *Asty* przewiduje wybuch nowych niepokojów w Macedonii, a w następstwie starcie Bułgaryi z Turcyą. Wedle informacyi tego dziennika, Turcya w przewidywaniu możliwego konfliktu, rozpoczęła już gromadzić silne oddziały na granicy bułgarsko-macedońskiej. W rozstrzygających kołach tureckich zapanowało — zdaje się — przekonanie, że niechybnie przyjść będzie musiało do starcia. Dziennik *Asty* nawołuje więc rząd, by zawczasu pomyślał, jakie stanowisko wypadnie Grecyi zająć w obec ewentualnej turecko-bułgarskiej wojny, a zwłaszcza o zapobieżeniu niebezpieczeństwom, jakie wówczas groziłyby ludności greckiej w Macedonii.

W artykule widocznie inspirowanym pisze *Köln. Ztg.*, że dziwnem jest, iż kwestya oddziaływania wojny wschodnio-azyatyckiej na stosunki bałkańskie podnosi właśnie prasa francuska w sposób dla Rossyi niepochlebny. Jeżeli n. p. *Temps* sądzi, że Rossya z powodu tej wojny nie może brać czynnego udziału w polityce bałkańskiej to niedocenia należycie potęgi rossyjskiej. Żadna wojna nigdy nie zaangażuje tak wielkiej części wojsk rossyjskich, aby Rossya nie wchodziła już w rachubę na Bałkanach. Deklaracya, jaką Rossya złożyła w Sofii, jest dowodem, że Rossya bynajmniej nie myśli zadowolić się drugorzędną rolą na Bałkanach.

* *

(*Telegramy*).

Sofia. (*Telegram Agencyi bułgarskiej*). Naczowicz udał się z powrotem do Konstantynopola.

Celem ostrzejszego strzeżenia granicy, rząd postanowił oddać władze administracyjne na granicy bułgarsko-tureckiej pod zarząd władz wojskowych.

Cetynia. Bułgarski agent dyplomatyczny Rizow wyjechał nagle do Sofii.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

O ile sądzić można z wiadomości, nadchodzących z Dalekiego Wschodu, operacye obu stron wojujących ograniczają się od dni kilku na koncentrowaniu sił lądowych. Brak przynajmniej wszelkich telegramów o poważniejszych starciach pomiędzy dwiema flotami nieprzyjacielskiemi. Flota japońska po nieudanym zamiarze bombardowania Port Arthur, krąży podobno na morzu Chińskiem i osłania wyładowywanie swych wojsk na Korei, eskadra władywostocka niepokoi północno-zachodnie wybrzeża Japonii.

Faktem pod względem ogólno-politycznym nadzwyczaj ważnym jest, że nie sprawdziły się wieści, jakoby Japończycy operacye swe przeciwko Port Arthur, opierali na porcie Wej-haj-wej, dzierżawionym, jak wiadomo, przez Anglików. Przeciwko temu przypuszczeniu oświadczył się stanowczo na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu angielski minister spraw zagranicznych. W ogóle zaznaczyć należy, że postawa angielskich kół urzędowych była od samego początku zatargu całkiem poprawna i nie wykroczyła w niczem po za granice neutralności.

* *

O potrzebie informowania społeczeństwa rossyjskiego o przebiegu wypadków na teatrze wojennym robi bardzo trafne uwagi publicysta Syromiatnikow w *Nowoje Wremia*. Najważniejszy ustęp z jego uwag przytaczamy w dosłownem tłómaczeniu: „W początkach każdej wojny — powiada — naród rossyjski przeobraża się w jedno olbrzymie wojsko, którego jedna, mała cząstka walczy, a znacznie większa żywi walczących, wszelkimi możliwymi sposobami stara się przyjść im z pomocą i gotuje się do zastąpienia tych, którzy legną w boju. Lecz dlatego, aby tutaj, w domu, spokojnie pracować na korzyść ojczyzny, gdy nasi bracia i synowie poświęcają za nas życie na Dalekim Wschodzie, trzeba, abyśmy wiedzieli, co tam się robi. Najgorsza prawda jest lepszą od niewiadomości. W obec najstraszniejszych prawd nie drgnie Rossyanin, a nasi wierzyciele zagraniczni znajdują się pod nieustannym i silnym wpływem naszych wrogów, albowiem nasze milczenie o wypadkach na Wschodzie uważa się przez nich za potwierdzenie wiadomości japońskich. Niewiadomość o tem, co się dzieje na Wschodzie, przyczynia się tylko do podtrzymywania tego nerwowego rozdrażnienia, po którem następuje panika, a w obec którego niemożliwą się staje ani praca urzędnika, ani właściciela ziemskiego lub kupca. Pożądanie pewniejszych wiadomości nie jest bynajmniej objawem nieufności ku rządowi.

Wymownie wypowiedziane życzenie głośnego publicysty wywołało wielkie wrażenie, czego dowodem jest przedrukowanie jego artykułu przez wszystkie dzienniki, z wyrażnem stwierdzeniem zgody i uznania. Być może, że był on impulsem do ogłoszenia urzędowego komunikatu, który podaliśmy wczoraj w obszernem telegraficznem streszczeniu.

* *

Dzienniki rossyjskie rozpisują się o ofiarności społeczeństwa rossyjskiego na cele wojenne. Petersburg i Moskwa ofiarowały po milionie rubli, kupcy moskiewscy i petersburscy po pół miliona rubli, a oprócz tego cały szereg miast rossyjskich pospieszył z ofiarowaniem większej lub mniejszej kwoty. Znaczne również ofiary składają osoby prywatne, różne zakłady, towarzystwa i instytucye. Artyści, orkiestra i chóry teatrów cesarskich w Petersburgu, przeznaczyli na cały czas trwania wojny, jeden procent ze swej gaży na potrzeby wojenne. Mnożą się zwłaszcza ofiary na wystawienie silnej floty wojennej.— Wszystkie dzienniki otwarły składki na cel powyższy. W licznych artykułach podnoszą dzienniki, iż nie byłoby upokarzających dla Rossyi warunków traktatu berlińskiego, gdyby Rossya posiadała na morzu Czarnem silniejszą flotę. Nawet służba prywatna poświęciła część jakąswej płacy, robotnicy swego zarobku a gimnazyaliści swych oszczędności. Organ żydowski *Woschod* wzywa swych współwyznawców, aby zapomnieli o różnorodnych krzywdach, o Kiszyniewie i Homlu, a nie skąpili ofiar „na rzecz wspólnej ojczyzny“. Organ estoński *Tetaja* wzywa Estów do ofiar na cele wojenne. Dzienniki przyniosły świeżo wiadomość o lojalnych manifestacyach ze strony Armeńczyków w ważniejszych miastach kraju Zakaukaskiego. Lojalnym uczuciom dały również wyraz wychodzące tamże dzienniki armeńskie. Modłom w świątyniach różnych wyznań niema końca: całe szpalty dziennikarskie przepełnione wiadomościami o nich.

* *

Dnia 18 b. m. wyruszył z Warszawy oddział lekarzy cywilnych w liczbie około 70. Lekarze otrzymają pensyę w stosunku półtorarocznej normy płacy lekarzy wojskowych, 700 rubli na przejazdy i 100 rubli na umundurowanie. Udają się do Chabarowska, gdzie otrzymają właściwe przeznaczenie.

* *

Japońska ambasada w Londynie potwierdza urzędownie, że w nocy z 13 na 14 b. m. japońska flotyla torpedowa wśród gwałtownej śnieżycy dotarła pod Port-Artur i rozpoczęła ogień na rossyjskie okręty wojenne. Dzienniki poranne londyńskie piszą z wielkim podziwem o tym ataku floty

japońskich torpedowców. Flotyla składała się z 6 łodzi torpedowych pod wodzą kapitana Nogaia. Podczas jazdy nocnej łodzie straciły się nawzajem z widoku. Morze było bardzo wzburzone; szalała ogromna śnieżyca.

Pierwsze przybyły pod Port-Arthur łodzie „Hayator„ i „Asagiri“, jako najszybsze z całej flotyli. „Asagiri“ wjechała po prostu do portu. Rossyjska łódź strażnicza, zobaczywszy Japończyków, zaalarmowała forty, skąd zwrócono armaty w kierunku łodzi. Z powodu ciemności i śnieżycy strzały chybiały. „Asagiri“ rzucił torpedy na rossyjski okręt wojenny i odjechał szybko z portu. Niewiadomo, który z rossyjskich okrętów został trafiony i jaką jest wyrządzona szkoda. W godzinę później wjechała do portu druga łódź torpedowa „Hayator“, wypuściła torpedę i również umknęła. W niedzielę dnia 14 bm. rano powróciła cała flotyla torpedowa do admirała Togo,

Z Petersburga donoszą do *Daily Express*, że admirał Aleksiejew po owym napadzie torpedowców japońskich na flotę rossyjską stwierdził, iż wina spada na oficerów rossyjskich. Mianowicie okazało się, że pewien młody oficer na łodzi torpedowej wysadził na ląd wszystkich swoich kolegów, zamiast pilnować, aby nikt na ląd nie wychodził. Aleksiejew — jak donosi korespondent — był tak rozdrażniony, że dobył rewolweru i w obec zgromadzonych oficerów zastrzelił owego porucznika.

Kölnische Zeitung donosi z Czemulpo:

W walce pod Czemulpo załoga rossyjskiego krążownika „Warjag“ i kanonierki „Korejec“ straciła 456 żołnierzy i 17 oficerów. — Angielski krążownik „Talbot“, włoski krążownik „Elba“ i francuski krążownik „Pascal“, ocaliły od utonięcia 15 oficerów i 250 żołnierzy rossyjskich. Po długich rokowaniach z rządem japońskim, który domagał się wydania ocalonych, okręt francuski „Pascal“ odwiózł ich do Szanghaju.

* * *

(Telegramy otrzymane w nocy.)

Petersburg. Car odbył dnia 18 b. m. w podwórzu pałacu zimowego przegląd 3 batalionu pierwszego syberyjskiego pułku strzelców, który udaje się do Azyi wschodniej. Wśród dźwięków hymnu rossyjskiego i okrzyków „hurra“ tak przemówił car przed frontem wojska: „Bracia, jestem szczęśliwy, że mogę was widzieć przed waszym odjazdem i życzyć wam szczęśliwej drogi. Mam silne przekonanie, że nadewszystko cenicie honor waszych starych pułków i poświęcicie chętnie życie wasze dla drogiej ojczyzny. Pamiętajcie, że macie walczyć z wrogiem walecznym, odważnym i zaciętym. Z serca życzę wam powodzenia i zwycięstwa. Błogosławię was bracia, a z wami mój sławny pierwszy wschodnio-syberyjski pułk strzelców, którego patronem jest św. Serafin. Oby ten święty za was się modlił i towarzyszył wam w dalekiej drodze. Oficerom dziękuję za dobrowolne stawienie się. Jeszcze raz dziękuję wam bracia z całego serca. Niech Bóg was prowadzi“.

Po defiladzie batalionu car jeszcze raz zawołał: Bądźcie zdrowi bracia!

Podczas przeglądu obecni byli także carowa i carowa matka, następca tronu, wielcy książęta i księżne, minister wojny i szef sztabu generalnego i inni generałowie.

Petersburg. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegram od komendanta francuskiego krążownika „Paskal“ z dnia 16 b. m., z doniesieniem, że krążownik ten z rossyjskim posłem z Soeulu, 22 rossyjskimi poddanymi, z komendantami okrętów „Warjag“ i „Korejec“, oraz z 16 oficerami i 268 żołnierzami z załogi tych statków wyruszył z Czemulpo do Szangaju.

Petersburg. Wyjazd admirała Makarowa, którego mianowano następcą admirała Starka w Port Arthur, dał sposobność do rozmaitych patryotycznych objawów. W kościele św. Andrzeja odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego Jan z Kronsztadu podał Makarowowi Komunię św. Przed pomieszkaniem Makarowa urządzono manifestacyę.

Berlin. Jak *Vossische Zeitung* donosi, japońskie krążowniki „Miszin“ i „Kacura“ zawinęły do portu w Tokio.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi: Cesarz japoński z doradcami i większą częścią ministrów przenosi się koło 20 b. m. do Kioto, gdzie będzie założona tymczasowa główna kwatera cesarska. Następnie udadzą się wszyscy do Kiroszimy, ponieważ cesarz chce być obecny przy wysyłaniu wojsk.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi z Soeul 18 b. m.: 2000 Rossyan przybyło do Wiczu, a 3000 do Czulieuszeng. W prowincyi Kiugjang spodziewają się starcia.

Londyn. Z Szangaju telegrafują pod dniem 18 lutego: Gdy angielski parowiec „Heipenz“, który przybył z Czingwangtas, szukał w zewnętrznej przystani Port Arthur schronienia przed burzą, ostrzeliwano go z rossyjskich okrętów i portów, a następnie przyprowadzono do Dalnego, gdzie przez 4 dni bez widocznego powodu był przytrzymany, pomimo energicznych protestów kapitana.

Port Arthur. Sprawozdawca gazety *Nowy Kraj* donosi: D. 18 bm. rano przyaresztowali Japończycy w Nagasaki rossyjskie parowce „Mandżurya“, „Szilka“ i „Mukden“, naładowane przesyłkami firm Guenzburga, Oreschkiego i Schleipnera. Parowiec „Mukden“ wypuszczono napowrót i kazano mu odjechać do Czifu. Pomiędzy Niuczwang i Inkau widać na stacyach wielu chińskich żołnierzy. Linia Tasziczao-Port Arthur jest pod silną strażą.

Zagranica w obec wojny.

Berlin. Cesarz Wilhelm zawiadomił cara i mikada, że lazarety niemieckie w Kingtau i Tokio stoją do dyspozycyi rannych żołnierzy rossyjskich i japońskich.

Paryż. Prasa nacyonalistyczna i umiarkowana republikańska atakuje Jaurèsa za jego oświadczenie, złożone na kongresie socyalistycznym. Jak twierdzi *Echo de Paris*, Jaurès zamierza postarać się o manifestacyę w Izbie deputowanych w tym duchu, że Francya nie powinna spieszyć z pomocą Rossyi. Taka manifestacya oznaczałaby tyle, co wyrażenie sympatyi dla Japonii, a dla Rossyi byłaby ciężkim ciosem. Jaurès sądzi, że pracuje dla pokoju, a on właściwie pracuje dla wojny. Aby udowodnić, że Rossya zasługuje na poparcie Francyi, *Figaro* przypomina, że w czasie, gdy między Francyą a Anglią wybuchł zatarg o Faszodę, Murawiew wówczas przybył do prezydenta Faurea, aby oświadczyć mu imieniem cara, że gdyby Francya zawikłała się w wojnę, to Rossya ją poprze.

Paryż. Rząd czyni, co może, by powstrzymać grupy parlamentarne od omawiania kwestyi wschodnio-azyatyckiej w parlamencie. Głównie chodzi o ominięcie dyskusyi o zamiarach Francyi na wypadek inwazyi angielskiej w Tybecie.

Port Dalny.

W doniesieniach z teatru wojny często jest wzmianka o Dalnym. Dalny, miasto portowe na półwyspie Liaotung, leżące na wschód od Port-Arthur, zbudował rząd rossyjski w przeciągu 12 miesięcy, spędziwszy do roboty 25.000 ludzi. Koszta budowy wyniosły około 300 milionów koron. Zatoka, nad którą leży Dalny, ma kilka mil powierzchni, a przestrzeń wód głębokich wystarcza na pomieszczenie całej floty. Place ładunkowe, a jest ich aż pięć, posiadają koleje, elewatory i elektryczne zakłady, ogromne zaś tamy zezwalają na przybijanie okrętów do molo i ładowanie towarów nawet podczas silnej burzy. Miasto Dalny ma stać się handlową stacyą końcową kolei syberyjskiej i mandżurskiej, a jako port handlowy ma pierwszorzędne znaczenie z tego powodu, że nie zamarza. Jedyny do niedawna port mandżurski Niuczwang zamarza co roku na 3 miesiące. — Od gmachów miejskich w centrum miasta biegną, jak promienie, ulice, nazwane wedle rozmaitych narodowości. Na końcu każdej z tych ulic ma powstać kościół narodu, od którego ulica wzięła nazwę.

Neutralność Chin.

Londyn, 19 lutego. *Biuro Reutera* donosi przez Nowy Jork z Tokio: W miejscu kompetentnem oświadczają, że Japonia zgadza się na neutralność Chin, zaproponowaną przez Stany Zjednoczone, z wyjątkiem Mandżuryi, obsadzonej przez Rossyę. Japonia jednak zastrzega sobie prawo odpowiedniego oddziaływania na dalsze postępowanie Rossyi, któreby naruszało neutralność Chin.

Niepokojące wieści z Chin.

Neue Freie Presse przywiązuje wielkie znaczenie do wiadomości, że austro-węgierski krążownik „Cesarzowa Elżbieta“, który miał zwiedzić porty australskie, otrzymał nagle rozkaz odpłynięcia z Batawii do Peczili, aby wspólnie z przybyłym do Szangaju okrętem „Aspern“ ewentualnie objąć ochronę austro-węgierskich poddanych. — Dziennik przytoczony zaznacza, że półurzędowy komunikat, który o tem donosi, wyraźnie podaje jako powód wzmagający się ruch anti-europejski w Chinach, który popierają mandaryni, a który w niebezpieczny sposób spotęgować się może przez ucieczkę dworu chińskiego z Pekinu. *N. Fr. Presse* przewiduje, że zachowanie się Chin może sprowadzić bardzo ciężkie komplikacye dla Rossyi.

* * *

(Telegram).

Waszyngton. Naczelny dowódca floty Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym admirał Evans donosi, że w Niuczwang panują stosunki niemożliwe i że Rossyanie zatrzymują okręty handlowe angielskie i amerykańskie. Słychać, że wrazie, gdyby konsul amerykański w Niuczwang, widział grożące niebezpieczeństwo, załoga amerykańskiej kanonierki „Helena“, stojącej na kotwicy pod Niuczwang, wysadzi na ląd dla obrony interesów, życia i mienia obywateli amerykańskich.

KRONIKA

Lwów, 19 lutego.

— Powsz. wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 20 b. m. w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, o godzinie 7 wieczorem dyrektor archiwum miejskiego dr. A. Czołowski: „Zamki polskie na Rusi Czerwonej“ (z obrazami świetlnymi).

— Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, dnia 21 b. m.:

Brody: lekarz weter. W. Hainbach „Gruźlica zwierząt i jej wpływ na ustrój ludzki“;

Delatyn: prof. Uniw. dr. I. Zakrzewski „O gazach“ (z doświadczeniami);

Drohobycz: skryptor Biblioteki Ossolińskich dr. B. Gubrynowicz „Kartka z dziejów romansu“;

Kałusz: docent Uniw. dr. P. Kuczera „O przyczynach chorób zakaźnych“;

Kołomyja: prof. gimn. dr. M. Sabat „Przechadzka po Muzeum watykańskiem — dział sztuki greckiej“ (z obrazami świetln.);

Przemyśl: asyst. Uniw. W. Żłobicki „O telefonach“ (z doświadcz.);

Sambor: dr. A. Winogrodzki „Krew i jej krążenie“;

Stanisławów: prof. Szkoły realnej G. Feliński „O Wyspiańskim“, część I;

Stryj: prof. gimn. F. Müller „Obrazy z dziejów piśmiennictwa niemieckiego do śmierci Goethego“;

Tarnopol: prof. Szkoły realnej J. Zamorski „Psychologia namiętności“;

Złoczów: asystent Uniw. dr. S. Niemczycki „O węglu“ (z doświadcz.).

— Z Politechniki. P. Witold Bandrowski, rodem z Tadań, złożył na tutejszej Politechnice drugi egzamin państwowy.

— Dyrekcya poczt i telegrafów donosi: Według rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 16 stycznia 1904. l. 1767, wydanego w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, dopuszczalne są deklaracye cłowe do pocztowych przesyłek adresowanych za granicę sporządzone względnie wypełniane ołówkiem atramentowym albo za pomocą odbitki przez papier indigo pod warunkiem, jeśli odnośne pismo jest wyraźne i trwałe.

— Ks. Ludwik Napoleon, pułkownik rossyjski, przejechał wczoraj po południu przez Lwów pospiesznym pociągiem z Wiednia do Podwołoczysk.

— Dziennika urzędowego c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 4, wydany dnia 17 lutego 1904 roku zawiera: Wiadomości osobiste. Organizacya szkół. Budowa szkół. Konkursa. Ogłoszenia.

— Pełne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dnia 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

— Niepodniesione podwyżki pensyj. Ministerstwo skarbu otrzymało wiadomość, że pewna wybitna urzędniczka wiedeńskiego związku wdów państwowych, listownie zgłosiła się do wdów, które skutkiem przebywania na Węgrzech nie wiedziały nic o podwyższeniu pensyj wdowich starego stylu na mocy ustawy z r. 1902, — ofiarowując im wywalczenie tej podwyżki za opłatą honoraryum w wysokości 5 prc. od wywalczonej kwoty.

Ponieważ autorka wspomnianego listu podnosi w swem piśmie, że urzędnikom nie wolno nic mówić o tem podwyższeniu pensyj, — zauważyć należy, iż Ministerstwo skarbu zaraz po dojściu do skutku ustawy z r. 1902 zarządziło stosowne jej ogłoszenie w drodze urzędowej a nadto wywieszenie ogłoszeń w miejscach wpadających w oczy w lokalach urzędów, w których odbywa się wypłata pensyj.

Jako szczegół charakterystyczny podnieść jeszcze i to wypada, że autorka owego listu dostała adresy wdów, które nie poczyniły jeszcze starań o przyznanie im podwyższonej pensyi, — w drodze urzędowej.

⌗ Szkarlatyna. W internacie dla chłopców im Torosiewicza stwierdzono wczoraj jeden wypadek szkarlatyny u ucznia I klasy gimnazyum V. Chłopaka natychmiast izolowano, a dziś przewieziono wozem epidemicznym do pawilonu zakaźnego szpitalika św. Zofii. Przeprowadzono też formalinową dezynfekcyę internatu i poddano pod nadzór lekarski współuczniów chorego.

— Szkoła nauk politycznych. Dziś, w piątek, piąty z rzędu wykład p. Henryka Radziszewskiego „O rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem“. Wykład dzisiejszy obejmowa będzie podanie statystyki przemysłowej Królestwa. Początek o godzinie 6 wieczorem.

O godzinie 7 wykład czwarty p. Wł. Studnickiego „O stosunku Galicyi do Austryi“.

— Fabryka chleba. Właściciel piekarni p. Marcin Czyżek, zamierza w najbliższym czasie założyć pode Lwowem na wielką skalę fabrykę wyrabiającą chleb, znany u nas pod nazwą „morawskiego“. Chleb ten, według twierdzenia p. Czyżeka, przewyższa chleb morawski tem, iż jest łatwo strawnym, nie czerstwieje i nie traci pierwotnego smaku. Chlebem produkowanym w nowej fabryce, zamierza p. Czyżek zaopatrywać nie tylko Lwów, ale i całą Galicyę.

— Premie za szybki ratunek w razie pożaru. Lwowska Rada powiatowa w okólniku, wystosowanym do wszystkich gmin i obszarów dworskich swego okręgu, zaprojektowała ustanowienie w każdej gminie znaczniejszych premij dla tego, kto pierwszy w czasie pożaru dostarczy koni do sikawki, albo też dla straży ogniowej.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń magistratu w ratuszu.

— Tyfus plamisty stwierdził wczoraj znów fizykat miejski u 28-letniej Reisli Schlammerówney, zamieszkałej przy ul. Szpitalnej 29. Odstawiono ją natychmiast do pawilonu dla chorób zakaźnych przy szpitalu powszechnym a równocześnie zarządził fizykat dezynfekcyę mieszkania chorej i poddał pod nadzór lekarski jej współlokatorów.

⌗ Pogrzeb ś. p. Szwarcego na koszt Lwowa. Dziś w południe odbyło się posiedzenie delegatów Rady m. Lwowa w sprawie uczczenia przez miasto pamięci Bronisława Szwarcego. Po krótkiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie co następuje:

Pogrzeb odbędzie się kosztem m. Lwowa; w tym celu wyasygnowana zostanie do rąk komitetu, jaki zawiązał się dla urządzenia pogrzebu, kwota 1000 K. Na całej drodze, którą kondukt posuwać się będzie, latarnie okryte będą kirem i zaświecone. Prezydent miasta zaprosi całą Radę miejską do gremialnego wzięcia udziału w pogrzebie. Rodzina zostanie uwolniona od opłacenia taksy pogrzebowej i za otwarcie grobowca.

Nad grobem pożegna zwłoki imieniem stolicy kraju radny dr. T. Rutowski.

— Na wieść o zgonie ś. p. Bronisława Szwarcego, przesłał wydział Czytelni akademickiej pismo kondolencyjne rodzinie zmarłego. Nad mogiłą pożegna zmarłego imieniem polskiej młodzieży akademickiej przedstawiciel Czytelni akademickiej. Wydział wzywa członków Czytelni, by w pogrzebie jak najliczniej wzięli udział.

— Z Izby sądowej. Rozprawa karna przeciw Eugeniuszowi Nowickiemu, b. komisarzowi manipulacyjnemu lwowskiego magistratu, zakończyła się wczoraj wieczorem.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli 10 głosami pierwsze pytanie w kierunku nadużycia władzy urzędowej, a 6 głosami drugie pytanie w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia wydał trybunał wyrok uwalniający podsądnego od winy i kary.

△ Zgubiono książeczkę galic. Kasy oszczędności na kwotę 80 K., a opiewającą na imię Katarzyny Musijewskiej.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Marcela Grabowicz, w 80 roku życia; — Filipina Antonina Stern, w 41 roku życia; — z Żalplachtów 1 voto Praschil 2 voto Wild, wdowa po adjunkcie podatkowym, w 64 roku życia; Emilia z Kasprowiczów Stachowa, żona mechanika, w 18 roku życia.

W Kniażołuce, Józef Dmytrów, stały nauczyciel tamtejszej 4-klasowej szkoły.

W Kobylnicy ruskiej, Józef Gocek, stały nauczyciel tamtejszej szkoły, w 51 roku życia.

W Poznaniu, Marya Jackowska, żona patrona poznańskich Kółek rolniczych, w 80 roku życia.

— Pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa obchodził onegdaj w Krośnie tamtejszy proboszcz ks. Marcin Uzarski.

— Odczyt. Z Krakowa donoszą nam: Wczoraj o godz. 6 wieczorem w auli „Collegii novi“ przy licznym udziale profesorów Uniwersytetu i inteligencyi z miasta, odbył się odczyt prof. dr. Głąbińskiego, urządzony przez Towarz. dla pielęgnowania nauk społecznych. Prelegent zagaił cykl odczytów o socyalnej polityce i wypowiedział swe poglądy na współczesne kwestye społeczne. Prelegenta nagrodzono hucznymi oklaskami. Wieczorem odjechał dr. Głąbiński do Wiednia.

— Z Wiednia donoszą nam: Na ostatnim raucie sobotnim u ks. Maryi Lubomirskiej, który zgromadził wytworne towarzystwo z pośród tutejszej kolonii polskiej i świata towarzyskiego w Wiedniu, był między innymi także JE. Pan Prezydent Ministrów dr. Koerber, oraz JE. P. Minister handlu bar. Call.

— Woda w kopalniach soli. Z Budapesztu telegrafują: W węgierskich kopalniach soli w komitacie marmoroskim ukazała się woda. Musiano zaprzestać robót. Szkoda ma wynosić miliony.

— **Rozruchy żołnierskie w Bileku.** Z Budapesztu donoszą: Dnia 16 b. m. odczytano żołnierzom trzech batalionów pułku piechoty nr. 69, zebranym w dziedzińcu koszar w Kołoszwarze (Stuhlweissenburg) wyrok sądu wojennego w Trebinje, wydany w sprawie podoficerów i szeregowców 1 batalionu tego pułku, winnych niesubordynacyi. Trzech winnych skazano na 3 lata ciężkiego więzienia zaostrzonego postami, twardem łożem i zamknięciem w odosobnieniu; jednego na rok, — dwóch na 10, jednego na 9 a jednego na 8 miesięcy ciężkiego więzienia; — wreszcie jednego na 3, pięciu na 2 miesiące aresztu garnizonowego.

— **Dzwonnica św. Marka.** Z Wenecyi donoszą: Parlament uchwalił 500.000 lirów na odbudowę dzwonnicy św. Marka, tak, że obecnie fundusz cały jest już zebrany. Powstały jednak poważne wątpliwości, czy odbudowa dzwonnicy jest w ogóle możliwa. Dokoła starego cokołu, na którym dzwonnica stała, wykopano rów i miał on być napełniony cementem i grubym żwirem. Belki, wbijane dla podtrzymania cokołu, natrafiły na niebezpieczne pokłady piasku. Woda przeciekła przez piasek i utworzył się pokład mułu, na którym belki nie mogły się już oprzeć. Poziom placu opadł nieco od strony bramy z zegarem. Nadto zauważono od strony północno-zachodniej masy piasku i wody, które pociągnęły za sobą drugie zapadnięcie się. W pobliżu tej miejscowości znajdowała się niegdyś cysterna, którą założył doża Barborigo w roku 1494, w miejsce pięciu innych studni. Zapadnięta powierzchnia zajmuje 150 m. kw. na głębokości 15 ctm. Przed kościołem św. Marka ziemia zapadła się na powierzchni 80 m kw. na 8 ctm., co grozi pomnikowej świątyni pewnem niebezpieczeństwem. Dotychczas wbito 1500 belek, co naturalnie musiało wstrząsnąć gruntem placu. Architekci, kierujący robotami budowlanemi oświadczyli, że należy albo zrzec się zupełnie odbudowy dzwonnicy, albo powbijać jeszcze cały szereg belek, co znów może być bardzo groźne dla całego placu.

— **Siedmiogodzinny walc.** W paryskiej sali tanecznej „Wagram“, odbył się niezwykły rekord. Właściciel zakładu ogłosił, że rozda nagrody parom, które tańczyć będą walca najdłużej i bezustanku. Orkiestra zabrzmiała o godz. 11, hasłem do „startu“ był wystrzał rewolwerowy. 44 par puściło się jednocześnie w tany. Wszystkie pary składały się z kobiety i mężczyzny, jedna tylko była złożona z dwóch kobiet; wśród mężczyzn był 1 żołnierz i 1 murzyn. Po godzinie 4 pary wycofały się ze współzawodnictwa, po 2 godzinach 12 par miało już dosyć tego wyścigu; podczas szóstej godziny na sali kręciło się już tylko 5 par z twarzami blademi i podsiniałemi oczyma. Dla podtrzymania ich sił, przyjaciele wlewali im do ust w tańcu wódkę, kawę, likiery i wino. Jeden z kawalerów tańczył 6 godzin, ale nie mógł dłużej, bo musiał iść do roboty (jest czeladnikiem rzeźniczym). Pozostałe 3 pary tańczyły jeszcze godzinę, ostatni „tour“ zrobiły o godzinie 5 minut 45 rano. Przetańczyły więc prawie 7 godzin bezustanku. Orkiestra bez wytchnienia przegrała 163 walców. Widzowie, zgromadzeni w liczbie tysiąca osób, wyprawili zwycięzcom huczną owacyę. Otrzymali nagrody p. Vincent i panna Scherrer. Między zwycięzcami był murzyn.

— **Niedogodności maszyny do pisania.** Władze prowincyi argentyńskiej Entre Rios wypowiedziały walkę maszynie do pisania, a to z powodu, iż ona stała się przyczyną dość znacznego w ostatnich czasach zmiejszenia pewnej pozycyi w dochodach państwowych. Od czasu bowiem wprowadzenia w użycie maszyny, posługują się też nią przy pisaniu aktów sądowych; skutkiem tego zmniejszyło się znacznie zapotrzebowanie papieru stemplowego, gdyż pismo maszynowe jest ściślejsze znacznie od ręcznego. Władze, chcąc temu złemu zaradzić, wydały zatem rozporządzenie, zakazujące pisania aktów sądowych na maszynie.

Kronika prowincyonalna.

— **Skałat.** *(Jubileusz starosty).* Starosta tutejszy p. Antoni Lubicz Szydłowski obchodzi w r. b. jubileusz ćwierćwiekowy swej pracy urzędniczej. Z tego powodu urządził onegdaj powiat skałacki niezwykle uroczysty obchód w celu uczczenia przez wszystkich szanowanego i kochanego jubilata.

Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele skałackim. Wzięła w niem udział reprezentacya naszego miasta, duchowieństwo obu obrządków ze Skałatu i całego powiatu, tutejsze władze rządowe i autonomiczne, nauczycielstwo, liczne obywatelstwo z miasta i okolicy i t. p. Gminy powiatu skałackiego wysłały jako delegatów swoich wójtów.

Równocześnie z nabożeństwem w kościele odbył się odrębny obchód w synagodze skałackiej. Jubilat otrzymał ze wszystkich stron gratulacye. Zakończeniem obchodu była wieczorem iluminacya miasta na cześć jubilata

— **Tłumacz.** *(Wiec przemysłowy. — Walne zgromadzenie Tow. gospod. oddziału tłumackiego).* We środę, dnia 24 b. m., odbędą się w Tłumaczu w sali Rady powiatowej dwa wielkie zgromadzenia, poświęcone sprawom naszego ekonomicznego rozwoju.

O godzinie 2 po południu odbędzie się walne zgromadzenie oddziału tłumackiego Tow. gospodarskiego, a o godzinie 5 po południu „wiec przemysłowy“, poświęcony sprawie obrony przemysłu krajowego i sprawie węgla krajowego. Na obydwóch tych gromadzeniach delegat „Biura reklamy przy centralnym Związku gal. przemysłu fabrycznego“ ilustrować będzie referaty swoje o przemyśle krajowym okazami rodzimej wytwórczości z różnych jej gałęzi.

Jak można sądzić z ogólnego zainteresowania w obydwu tych zgromadzeniach będą bardzo licznie reprezentowane wszystkie sfery mieszkańców miasta i okolicy.

Notatki literacko-artystyczne.

Henryka Melcera „Marya“, odśpiewana świeżo w operze warszawskiej, nie wywołała nadzwyczajnego zachwytu wśród publiczności, a spotkała się z ostrą krytyką stałych sprawozdawców muzycznych wszystkich poczytniejszych pism miejscowych. Rolę tytułową odtworzyła p. Irena Bohuss Hellerowa, walcząc zwycięsko z nagromadzonemi w niej trudnościami. Jeszcze przykrzejsze miał zadanie p. Leliwa „w męczącej roli Wacława, niewdzięcznej i niedość zręcznie pisanej na głos w ogóle, a tenorowy w szczególności“. Małą, ale trudną rolę wojewody powierzono p. Gabryelowi Górskiemu; wywiązał się z niej bez zarzutu. Miecznikiem był p. Zawrocki. Akt trzeci opery jest najpiękniejszym i najlepszym. Reżyserya spotkała się z zarzutem, iż nie poobcinała swemi nożycami sytuacyi nielogicznych i zbytnio nużących.

Nowa opera Puccini'ego „Madame Butterfly“, wystawiona onegdaj w Medyolanie, cieszyła się bardzo wątpliwym sukcesem.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego, pierwszy gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych i występ Józefiny Kurtzównej.

W sobotę po raz trzeci „Poniedziałek karnawałowy“, tragedya oficerska w 5 aktach O. V. Hartlebena.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po raz czwarty „Antonina Sabrier“, sztuka w 3 aktach R. Coolusa.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego, drugi gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora oper zagranicznych i występ p. Józefiny Kurtzównej.

Budowa kościoła św. Elżbiety we Lwowie.

W wielkiej sali pałacu arcybiskupiego obrz. łać. odbyło się wczoraj po południu posiedzenie obszerniejszego komitetu budowy kościoła św. Elżbiety, pod przewodnictwem JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego.

Na posiedzenie to przybyli między innymi: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki z Małżonką, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, JE. hr. Leon Piniński; radcy Dworu: dr. Korn, dyrektor kolei państwowych Wierzbicki, dr. Rydygier, Krechowiecki i Dembowski, radcy Namiestnictwa: Ignacy Korzeniowski i szef biura prezydyalnego Wacław Zaleski, profesorowie Uniwersytetu i Politechniki, wiceprezydent miasta p. Michalski z gronem radnych, liczne grono pań, redaktorowie pism lwowskich i wiele osób reprezentujących wybitne w społeczeństwie stanowiska.

Posiedzenie zagaił Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup Bilczewski, składając następujące sprawozdanie z trzechletniej działalności komitetu budowy kościoła św. Elżbiety:

W maju 1901 na zebraniu, odbytem w pałacu arcybiskupim, przy udziale kilkudziesięciu osób, pań i panów, wybrano komitet budowy kościoła, który ma być ciałem doradczem dla ks. Arcybiskupa a zarazem uchwalono, że budowa ma być monumentalna. Z łona tego komitetu ukonstytuował się osobno subkomitet artystyczny a osobno subkomitet gospodarczy, które natychmiast przystąpiły do pracy.

Niebawem też wygotował subkomitet artystyczny program konkursu, gdy tymczasem komitet gospodarczy zajął się wydaniem odezwy do publiczności w sprawie składek, wygotowaniem listy delegatów do zbierania składek, wydaniem do tych delegatów odezwy i instrukcyi co do sposobu zbierania funduszów, sporządzeniem książek rachunkowych, czeków i bloków.

Na podstawie tych prac przygotowawczych subkomitetów artystycznego i gospodarczego, ogłosił komitet budowy dnia 5-go marca 1902 roku program konkursu. Według zawartych w nim warunków, kościół ma być wybudowany w stylu romańskim, przejściowym lub wczesnym gotyckim i pomieścić 2200 osób, z tych jedną piątą siedzących. Koszta budowy bez wyposażenia wewnętrznego, bez urządzenia placu, jednakże z urządzeniem dla ogrzewania i elektrycznego oświetlenia ustanowiono na kwotę 700.000 koron, koszta zaś całej budowy na milion koron. Projekty na budowę kościoła miały być nadesłane do dnia 1 marca 1903.

Równocześnie z ogłoszeniem konkursu wybrał komitet budowy sędziów do oceny nadesłanych projektów. W skład jury weszło 12 panów pod przewodnictwem Ich Eks. Leona hr. Pinińskiego i Andrzeja hr. Potockiego.

Co do strony gospodarczej uchwalił Komitet przyjąć cztery kategorye członków wspierających t. j. tych, którzy składają naraz albo w ratach 5000 koron, 500 koron, 100 koron i 25 koron. Każdy z tych członków wspierających będzie wpisany do księgi pamiątkowej i korzystał z nabożeństw, odprawianych za fundatorów kościoła. Komitet zamianował też delegatów do zbierania składek.

Na konkurs nadesłano 19 planów, które rozpatrywał następnie komitet sędziów na dwóch swych posiedzeniach, odbytych w pałacu arcybiskupim w dniach 16 i 17 marca 1903. Wynikiem tych posiedzeń było, że jury sędziów uchwaliło złączyć pierwszą nagrodę z drugą i dać je *ex aequo* planowi „Trio“ prof. Talowskiego i projektowi „Krzyż w kole“ prof. Odrzywolskiego. Trzecią nagrodę przyznano projektowi pp. Tadeusza Stryjeńskiego i Franciszka Mączyńskiego.

W cztery dni później, 21 marca, odbyło się posiedzenie komitetu ściślejszego, na którem uchwalono zaprosić wszystkich panów, których projekty nagrodzono, do ściślejszego konkursu z wezwaniem, by opracowali szkicowe plany z podaniem przybliżonego kosztorysu w granicach konkursu.

Z nadesłanych przez prof. Talowskiego i pp. Stryjeńskiego i Mączyńskiego planów wybrano na posiedzeniu odbytem w dniu 13 czerwca 1903 plan w stylu romańskim prof. Talowskiego.

Po tem sprawozdaniu przedłożył Najp. ks. Arcybiskup zebranym imieniem komitetu ściślejszego następujące trzy wnioski:

a) Komitet uchwala budować kościół według planu prof. Talowskiego w stylu romańskim.

b) Komitet budowy oddaje artystyczne kierownictw budowy p. Talowskiemu z tem, że ma wykonać wszystkie szczegółowe plany i przedłożyć szczegółowy kosztorys.

c) Komitet uchwali wybranie ścisłego komitetu budowlanego, któryby załatwił ugodę z profesorem Talowskim i czuwał z ramienia komitetu artystycznego nad budową.

Po przyjęciu tych wniosków wybrano do ścisłego komitetu budowy pp.: Hawryszkiewicza, starszego radcę budownictwa; Hochbergera, dyrektora miejskiego urzędu budowniczego: architektę Rawskiego, radcę Namiestnictwa Korzeniowskiego, ks. infułata Zabłockiego i jego zastępcę ks. dr. Slósarza.

Następnie ks. kanonik Zajchowski, jako kasyer komitetu zdał sprawę ze stanu składek do 17 lutego b. r. włącznie. Według tego sprawozdania złożyli po dzień 31 grudnia 1903 członkowie wspierający ogółem 162.328 K. 74 hal.; z list składkowych, za bloki, z puszek, tytułem dobrowolnych datków i częściowych odsetek wpłynęło 26.873 koron 10 hal. łącznie z poprzedniemi: 189.201 K. 84 hal. Po odtrąceniu wydatków (kancelaryjne 2619 K. 4 hal., opłacenie podatku gruntowego 8 K. 65 hal., nagrody konkursowe 9000 K., zakupno trzech projektów 2400 K., zakupno modelu od pp. Stryjeńskiego i Mączyńskiego 2000 K., *a conto* honoraryum prof. Talowskiego 2400 K., koszta badania gruntu 588 K. 79 hal. i honoraryum sędziego konkursowego z Warszawy p. Dziekońskiego 400 K.) w łącznej kwocie 19.416 K. 48 hal., pozostało z końcem r. 1903 169.785 K. 36 hal.

W roku bieżącym do 17 b. m. włącznie wpłynęło od członków 5598 K. 55 hal., za bloki 4 K. 70 hal., tytułem dobrowolnych datków 112 K. 38 hal., razem 5715 K. 63 hal. Po odtrąceniu wydatków w sumie 101 K. 92 hal., wynosi czysty dochód 5613 K. 71 hal.

W połączeniu z czystym dochodem, pozostałym z końcem r. 1903 i dawniejszemi składkami (około 80.000 K.), posiada obecnie komitet budowy 255.399 K 7 hal.

Wybrano nastąpnie komisyę skontrującą, w skład której weszli pp. radca Dworu Korn, radca Namiestnictwa Wacław Zaleski i radca rachunkowy Namiestnictwa Balzer.

Zestawienie składek do końca roku 1903 pojawi się w najbliższych dniach w *Gazecie Lwowskiej.*

Budowę uchwalono rozpocząć w maju b. r.

Zebranie zakończył JE. ks. Arcybiskup gorącym apelem do członków komitetu, aby się starali o raźniejszy i obfitszy wpływ datków.

Hołd Lwowa Sienkiewiczowi.

Kraków, 18 lutego.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu o doręczeniu Henrykowi Sienkiewiczowi medalu honorowego obywatela miasta Lwowa, donoszą nam, że Sienkiewicz odpowiadając na przemowę prezydenta dr. Małachowskiego, podziękował serdecznie i zaznaczył, że wielką radość sprawia mu ten dowód uznania dla jego pracy, a dalej tak mówił: Powiedzieć, że na ten zaszczyt zasłużyłem byłoby samochwalstwem; powiedzieć, że nie zasłużyłem byłoby krytyką waszego postępowania. W obec tego wolę nic o tem nie mówić i ograniczę się tylko na serdecznem podziękowaniu senatowi lwowskiemu, wam czcigodni panowie deputaci, panu prezydentowi i mieszkańcom sławnego Lwowa, za ten zaszczyt, który mnie spotyka. Lwów, który w chwilach naszej przeszłości złożył tyle dowodów męstwa i poświęcenia, może przyznać ten wysoki zaszczyt tylko temu człowiekowi, którego działalność ożywiona jest duchem równym waszym obywatelskim uczuciom i patryotyzmem równym waszemu patryotyzmowi. I to jest właśnie zarazem najzaszczytniejszym dowodem uznania, jakie pracownika na niwie społecznej spotkać może. Dzięki wam, panowie, żeście chcieli te moje uczucia ocenić, albowiem dążenia nasze i cele są wspólne: wytężona praca na wszystkich polach, poważny współudział w cywilizacyjnych zadaniach ludzkości, postęp, który nikomu nie da się wyprzedzić, miłość do kraju, wiara we własne siły i nadzieja w lepszą przyszłość. Dziękuję raz jeszcze serdecznie i proszę, abyście te moje wyrazy szczerej podzięki powtórzyli Radzie miejskiej i mieszkańcom miasta Lwowa.

Następnie delegaci zabawili jeszcze dłuższy czas u Sienkiewicza, tocząc ożywioną z nim rozmowę.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 18 lutego).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent p. Michalski otworzył o godzinie 7 min. 15 wieczorem, odczytano przedewszystkiem list Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa Bilczewskiego z podziękowaniem za udzielenie gruntu pod kościół OO. Redemptorystów, poczem r. dr. Rucker, powołując się na doniesienia pism lwowskich o wykryciu wrzodu syfilitycznego na ustach u pewnej uczenicy jednej ze szkół miejskich, uczynił wniosek o zorganizowanie nadzoru lekarskiego nad młodzieżą szkolną.

Wniosek ten będzie przedmiotem regulaminowego traktowania.

Po powzięciu drugiej uchwały w sprawie odstąpienia gruntu miejskiego pod budowę kościoła OO. Redemptorystów, toczyła się dłuższa, niezwykle ożywiona dyskusya nad referatem r. prof. Pawlewskiego w sprawie urządzenia centralnego ogrzewania i zaprowadzenia wodociągów w nowej szkole przy pl. Misyonarskim. Ostatecznie uchwalono oddać roboty około zaprowadzenia centralnego ogrzewania w tej szkole firmie Chylewski, Hruby i Spka za cenę 25.827 koron 10 hal., a urządzenie wodociągów i klozetów za cenę 7.515 koron 25 hal. firmie Bracia Mund we Lwowie.

Z kolei na wniosek r. Getritza nadano zasiłki z fundacyi Dębkowskiej Andrzejowi Brańce, podupadłemu obywatelowi m. Lwowa w kwocie 200 koron, i Annie Treszerównej, 74-letniej sierocie po budowniczym lwowskim w kwocie 40 koron.

W końcu załatwiła jeszcze Rada 57 rekursów budowlanych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Austryacki Zakład kredytowy. Z Wiednia telegrafują nam: Rada nadzorcza austryackiego Zakładu kredytowego uchwaliła zaproponować na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy wypłatę z czystego zysku w r. 1903, wynoszącego 9.948.000 koron, dywidendę po 28 kor. od akcyi, 600.000 koron wcielić do nadzwyczajnego funduszu rezerwowego, a 201.000 koron wstawić do rachunku na rok przyszły.

Kalendarz rybacki. W lutym nie wolno łowić raka samca i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb.

Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę.

W dni słoneczne o łagodniejszej temperaturze można między godziną 11 a 2 łapać na wędkę: karpie, głowacice, lipienie, okonie, szczupaki, płotki, czerwionki i bolenie; węgorza na wędkę nocną.

Wiedeń, 19 lutego. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 290·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 285·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 270·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 264·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 83·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20·85, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 456·—, Clary 40 zł. m. k. 163·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 65·—, Ofen 40 zł. 150·—, Palffy 40 zł. m. k. 163·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 51·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. k. 230·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77·—, Pożyczka St Genis 60 zł. m. k. —·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 113·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 504·—.

Budapeszt, 19 lutego. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 8·74 do 8·75. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 8·42 do 8·44. Żyto na kwiecień 6·90 do 6·91. Żyto na październik 6·85 do 6·90. Owies na kwiecień 5·75 do 5·76. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 1904 r. 5·43 do 5·44. Kukurudza na lipiec 5·55 do 5·56. Rzepak na sierpień 11·45 do 11·55.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: osłabione. Pogoda: piękna.

Berlin, 19 lutego. Banknoty austryackie 85·35, Spirytus —·—.

Paryż, 19 lutego. Trzyprocentowa renta 95·27, Mąka 30·90.

Frankfurt, 19 lutego. Austryackie Kredyty 197·10, Koleje państwowych —·—, Alpiny 182·—, Disconto —·—, Laura —·—. Montany —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 18·50 do 18·60, *loco* Ołomuniec 17·80 do 17·90, *loco* Berno-Wiedeń 17·90 do 18·—, na luty *loco* Aussig 18·50 do 18.60 Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·40 do 43·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 19 lutego. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·80, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·10, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·— do 5·25, groch do gotowania 7·50 do 8·25, wyka 5·— do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·10 do 6·30, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 180·— do 200·—, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, koniczyna biała 45·— do 47·—, koniczyna szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 23·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·50 do 18·85, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 20·75 do 21·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął przedwczoraj przed południem na dłuższem prywatnem posłuchaniu szefa sztabu generalnego br. Becka.

U P. Ministra wojny gen. Pitreicha odbył się przedwczoraj obiad delegacyjny, w którym wzięli udział między innymi: P. Minister hr. Gołuchowski i hr. Tisza, oraz p. Jaworski.

P. Minister kolei dr. Wittek odbywa obecnie podróż inspekcyjną po Istryi i Gorycyi.

Większość czeskiego Wydziału krajowego — czytamy w *N. Fr. Presse* — uchwaliła na jednem z ostatnich posiedzeń wbrew odmiennej opinii swych niemieckich członków, dr. Werunskyego i dr. Eppingera, wezwanie do Rządu, by w jak najkrótszym czasie Sejm czeski zwołał, zwłaszcza dla załatwienia spraw zapomogowych. Stosownie do tej ustawy istotnie wystosowano do Rządu wspomniane oświadczenie.

Obecnie donoszą z Pragi, że marszałek ks. Lobkowitz otrzymał od dr. Koerbera odpowiedź na to wezwanie i odczytał ją na posiedzeniu Wydziału krajowego dnia 17 b. m. W odpowiedzi swej oświadcza P. Minister Prezydent, że niemieccy politycy zawiadomili go, iż niemiecka obstrukcya w Sejmie trwać będzie tak długo, aż zupełnie Sejm ubezwładni. — Nie może być w obec tego mowy o pracy Sejmu tak długo, jak długo nie odzyska zdolność do pracy parlament. Skoro to się stanie, P. Minister Prezydent nie omieszka uczynić życzeniu Wydziału krajowego zadość, uznając opłakane położenie kraju, zwłaszcza, że regulamin Sejmu czeskiego nie zawiera postanowienia w duchu § 14.

W sprawie banków polskich w Prusach piszą z kół niemieckich z Poznania do *Schles. Volks. Ztg.*, iż najnowsze rozporządzenie ministeryalne, zmuszające urzędników państwowych do występowania ze Spółek polskich, przyniesie szkodę jedynie niemczyźnie. Jak się wykazało, pisze korespondent, urzędnicy ci nie mieli depozytów w bankach polskich, lecz brali tylko pożyczki. Kilka milionów marek rozpożyczyły banki polskie między niemieckich gospodarzy, przemysłowców i urzędników pruskich. Gdyby instytucye polskie chciały dać odwet rządowi, zrujnowałyby bardzo wiele egzystencyi niemieckich.

Z Berlina telegrafują, że komisya budżetowa parlamentu niemieckiego odrzuciła proponowane przez rząd dodatki pensyjne *(Ostmarkenzulagi)* dla urzędników wojskowych i innych w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich.

Proces redaktora *Górnoślązaka* Kowalczyka obwinionego o obrazę kardynała Koppa i duchowieństwa szląskiego, który miał się jutro rozpocząć, został odroczony na czas nieograniczony. Jak słychać chodzi o daleko idący dowód prawdy.

Na posiedzeniu komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego d. 17 bm. skreślono na wniosek p. Rörena dwa miliony z sumy 10 milionów marek, której rząd domagał się na przybory dla artyleryi pieszej. Przeciwko skreśleniu głosowali konserwatyści i obóz narodowo-liberalny.

W najbliższych dniach ma ukazać się w Dz. u. p. rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i handlu o zasadach, jakich trzymać się należy z powodu wojny rossyjsko-japońskiej w stosunkach handlowych i żeglużnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 19 lutego. *(Tel. pryw.).* Wiceprezydent Leo przeprowadził przedwstępne konferencye w sprawie utworzenia wielkiego Krakowa z gminami: Dębniki, Zakrzówek, Ludwinów, Półwsie zwierzynieckie, Czarna Wieś i Grzegórzki. Celem konferencyj było wysłuchanie ewentualnych życzeń ze strony interesowanych gmin i wytłumaczenie im korzyści z połączenia z Krakowem. Jako jedną z ważnych korzyści podniesiono ulgi podatkowe. Obecnie niektóre gminy przedmiejskie opłacają tytułem dodatków autonomicznych po 100%; w razie przyłączenia do Krakowa opłacałaby one tytułem tych dodatków 22%. Dalej wskazano, że idzie o utworzenie wielkiego narodowego centrum kulturalnego i ekonomicznego. Rokowania z dalszemi gminami, między temi z Podgórzem, nastąpią w najbliższym czasie.

Wiedeń, 19 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował głównego nauczyciela męskiego seminaryum nauczycielskiego w Sokalu, ks. Józefa Rakowskiego, nauczycielem głównym w seminaryum w Zaleszczykach.

Wiedeń, 19 lutego. P. Minister oświaty zatwierdził dopuszczenie do wykładów dr. Maksymiliana Hermana, jako prywatnego docenta chirurgii na Uniwersytecie we Lwowie.

Wiedeń, 19 lutego. *Reichswehr* na mocy zasiągniętych informacyj oświadcza, że bezpodstawną jest wiadomość, jakoby ze względu na położenie na Bałkanie przeniesiono w stan służby flotylę monitorów na Dunaju.

Warszawa, 19 lutego. *(Tel. pryw.).* Wczoraj w Pogotowiu ratunkowem grono lekarzy z prezesem Gustawem hr. Przeździeckim żegnało odjeżdżających na służbę na dalekim Wschodzie kolegów dr. Piotra Karpińskiego i Zygmunta Kusocińskiego. Oprócz nich, wczorajszym wieczornym pociągiem kolei terespolskiej odjechało do Chabarowska jeszcze około 60 lekarzy z Warszawy, powołanych przez władzę wojskową.

Poznań, 19 lutego. *(Tel. pryw.) Berliner Polit. Nachrichten* wzywają rząd, aby koniecznie przedłożył do uchwalenia projekt ustawy, zakazującej używania języka polskiego na zebraniach, dalej projekt, ograniczający lub zabraniający parcelacyę poza komisyą kolonizacyjną, wreszcie ustawę, wyłączającą Górny Szląsk od prawa tajnego głosowania przy wyborach do gwarectw.

Petersburg, 19 lutego. W obec rozpowszechnionych za granicą pogłosek o zachorowaniu cara, *Rossyjska Agencya Telegr.* wskazuje na to, że car wczoraj na podwórzu pałacu zimowego odbył rewię, co jest dowodem, iż pogłoski o jego chorobie są bezpodstawne.

Rzym, 19 lutego. *(Tel. własny).* Dyrektor kapeli watykańskiej ksiądz Perosi będzie dyrygował na Wielkanoc wykonaniem swego oratoryum p. t.: „Sąd ostateczny“ w Rzymie, a 12 kwietnia przybędzie do Warszawy, gdzie oratoryum zostanie również pod jego kierownictwem wykonane.

Paryż, 19 lutego. Wczoraj popołudniu w korytarzach Izby deputowanych rozeszła się pogłoska, że minister spraw zagranicznych Delcassé podał się do dymisyi. Combes zaprzeczył tej pogłosce.

Kapsztad, 19 lutego. Premier Strig podał się do dymisyi. Gubernator mianował na miejsce jego Jamesona.

Katastrofa na morzu.

Rjeka, 19 lutego. Parowiec „Adrya“ Towarzystwa żeglugi „Adrya“, wczoraj w drodze z Rjeki na morze Śródziemne rozbił się wskutek silnego *sirocca* w pobliżu Puntanezy. Wysłano z Rjeki parowiec „Elöre“ z nurkami i zwiększoną załogą. Zawezwano także pomocy z Poli. Położenie okrętu groźne.

Z europejskiego Wschodu.

Konstantynopol, 19 lutego. Według tureckich doniesień komitety macedońskie postanowiły zmienić umundurowanie powstańców. Dwie bandy miały wtargnąć koło Küstendil na tureckie terytoryum. Bułgarya kupuje wagony i lokomotywy dla przewozu wojska.

Cetynia, 19 lutego. Muzułmańscy mieszkańcy miasta Kolaszin powstali i napadli na chrześcijan, z których wielu zabili albo ranili. Mieszkańcy w Proselani mieli zbuntować się przeciw płaceniu podatków. Oczekują bezpośredniego krwawego starcia.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 19 lutego. *Ross. Agencya Telegr.* donosi z Port-Arthur z datą 18 lutego: „W porcie Arthur i w Mandżuryi panuje spokój. Obie strony koncentrują swe wojska. Na morzu koło portu Dalny widziano wczoraj wieczorem (środa) wiele ogni, które jednak wkrótce zgasły. Naprawa okrętów uszkodzonych przez miny torpedowe prowadzona jest energicznie, tak, że okręty te będą wkrótce zdolne do służby bojowej. — Namiestnik ogłasza osobiście baterye i dziękował artylerzystom, pomiędzy których rozdał krzyże św. Jerzego za ich mężne sprawowanie się w walce dnia 9 lutego. Słychać, że japońska flota podzieliła się. Jedna jej część ochrania lądowanie wojsk w Czemulpo i Fuzan, druga strzeże wybrzeży Japonii przed napadem eskadry władywostockiej. Ludność miejscowa w Mandżuryi sprzedaje chętnie wojsku konie i prowiant. Według doniesień z japońskiego źródła nie można zauważyć u Japończyków podniesienia się uczuć patryotycznych. Sztuczne wywołana wojna jest niepopularną u większej części ludności japońskiej, na którą spadają ogromne finansowe ciężary wojny. Wiadomość, jakoby bandy chińskie przerwały połączenie telegraficzne i telefoniczne koło Inkau i jakoby przerwana była komunikacya lądowa z Dalnym, jest zmyśloną i obliczoną na podniesienie zapału patryotycznego u Japończyków.

Według wiadomości z Pekinu, Japonia wprowadziła do Mandżuryi mnóstwo materyałów do fałszowania biletów kredytowych, aby wyrządzić szkodę rossyjskiemu skarbowi państwa. Doniesienie to ma na celu skłonienie Japończyków do sporządzania fałszywych rossyjskich biletów kredytowych, które by Rossya musiała po ukończeniu wojny wykupić. Władze w Giring i Cicikar wzywają ludność chińską, aby zachowała się spokojnie i nie wierzyła rozsiewanym pogłoskom“.

Londyn, 19 lutego. Japońskie poselstwo otrzymało urzędową depeszę z Tokio, według której dotychczas żaden okręt japoński nie został zniszczony ani uczyniony niezdolnym do służby. Także wiadomość o wylądowaniu Japończyków w zatoce Pigeon jest nieuzasadniona.

Port Arthur, 19 lutego. *Rossyjska Agencya telegraficzna* donosi: Słychać, że Japończycy schwytali dwa rossyjskie parowce „Kotik“ i Bobrik“.

Uwaga: Jak informują z Urzędu telegraficznego, od godziny 10 rano do godz. ½2 popoł. nie nadeszła do Lwowa w ogóle ani jedna depesza z Wiednia, ponieważ prawdopodobnie wskutek burzy w okolicach Wiednia przerwały się druty telegraficzne. Tak samo depesze nadane dziś rano do Wiednia nie mogły być ze Lwowa wysłane.

Wskutek tego otrzymaliśmy tylko małą liczbę depesz.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 lutego 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 11 minut —. Marki 117·27, Renta majowa 99·10, Węgierska renta koronowa 96·25, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 624·—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 730·—, Akcye Anglobanku 275·50, Akcye Unionbanku 514·—, Akcye Bankvereinu 492·—, Akcye Länderbanku 415·50, Akcye Kolei państwowych 624·—, Lombardy 77·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 3·6·—, Akcye Rima Muranyi 441·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. 1810·—, Losy tureckie 113.—, Ruble 252·50, 4-proc. listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·50, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 98·85, 4-proc. Listy zastawne Banku krajowego 99·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 19 lutego 1904 r. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·27, Renta majowa 99·15, Węgierska renta koronowa 96·20, Akcye austr. Zakładu kredytowego 622·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 730·—, Akcye Anglobanku 274·50, Akcye Unionbanku 509·—, Akcye Bankvereinu 490·—, Akcye Länderbanku 416·—, Akcye kolei państw. 621·—, Lombardy 76·50, Akcye kolei Elbethal 403·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 383·—, Akcye Rima Muranyi 439·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1817·—, Losy tureckie 112·50, Ruble 252·50, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: silniejsze.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ostrzeżenie.

Uwiadamiam wszystkich, że żadnych długów syna mojego Zdzisława, nie przyjmuję, ani płacić nie będą.

Walerya Pohlman.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. lutego 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. S. ks. Lubomirski i H. ks. Lubomirski z Równego, H. ks Lubomirski z Rozwadowa, J. hr. Mycielski z Przeworska, A. hr. Skrzyński z Krakowa, S. hr. Piniński z Grzymałowa.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

Przyjeżdża do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Sokala i Rawy ruskiej.
—	7·35	z Sambora, Chyrowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	4·35	z Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·20	z Jaworowa.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·[illegible]	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. rung., Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·51	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa, N.Sącza, Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Lubaczowa.
—	3·05	do Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	3·5[illegible]	do Jaworowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk. (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11.11	do Żółkwi (tylko w każdą niedzielę).

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19. lutego 1904.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	375	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	101	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	20	102	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	40	—	—
4 % los. w 56 lat	98	—	98	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	20	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	98	30	99	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	—	98	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. lutego 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·50	99·70
styczeń-lipiec	99·50	99·70
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·05	100·25
kwiecień-październik	100·05	100·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	182·—	192·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	149·75	150·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	180·50	182·50
„ „ 1864 po 100 zł.	255·—	260·—
„ „ 1864 po 50 zł.	255·—	260·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·85	299·85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·95	119·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	99·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	508·80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·80	129·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·—	101·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	114·90	115·50
	134·50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·95	97·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·—	163·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	203·—	207·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·25	108·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·75	104·75
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.85	99·85
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·25	98·25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	85·—	88·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·20	100·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	300·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	285·—	289·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	99.20
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·30	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·80
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·35	101·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110·85	111·85
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·45	101·45
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·45	101·45
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·75	94·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.10	100·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	456·—	466·—
Clary 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	164·—	174·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	54·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·60	29·60
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	230·—	236·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	276·25	278·25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2790·—	2810·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	739·—	741·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	506·—	510·—
Galic. banku hip. 200 zł.	544·—	545·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	422·—	423·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1601·—	1611·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	522·50	523·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5430·—	5450·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578·50	579·50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	403·—	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	833·—	837·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	638·—	646·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1118·—	1128·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	393·—	394·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1850·—	1857·—
Schodnicy 500 kor.	697·—	703·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375·—	388·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·12½	117·32½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240·45
Paryż za 100 franków	95·32½	95·42½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·15	117·50
Włoskie banki	94·55	94·75
Francuskie banki	94·87½	95·97½
Szwajcarskie banki	94·87½	95·97½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·12½	117·32½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·55	94·75
Ruble	2·52$^{87}_{5}$	2·53$^{37}_{5}$

Licytacye.

L. cz. Nc. VI 28 2 (28) (1301 2—3)

Na wniosek pana adw. Dra Samuela Nebenzahla jako zarządcy masy konkursowej błp. Leopolda Goldfingera odbędzie się dnia 3. marca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 2821—2823 i 1537 ks. gr. gm. Jarosław objętych masy konkursowej bp. Leopolda goldfingera własnych (parc. bud. 356 2, 1217, 356/4 i grunt 321/1, 321/2, 321/3 i 321/4 razem z kamienicą 2 piątrową mieszczącą c. k Starostwo) łącznie sprzedać się mających wraz z przynależnościami, składającymi się z windy śmieciarki i przyrządów pożarowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 131.353 kor. przynależności zaś na 5 3 kor.

Najniższa cena wynosi 66.153 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 1. lutego 1904.

L. cz. E. 1340/3 (3) (1299)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dukli, odbędzie się dnia 24. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dukli, licytacya całej realności lwh. 285 ks. gr. gm. kat. Dukla Atanazego Karpinca i Ludwiki z Luców Karpincowej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na łączną kwotę 6030 kor. (słownie sześć tysięcy trzydzieści koron).

Najniższa cena wynosi 3415 kor. (słownie trzy tysiące czterysta pietnaście koron) poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 29. stycznia 1 04.

L cz. E. 3153/3 (6) (1291)

Dnia 31. marca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya a) realności whl. 36, b) realności whl. 170 i c) połowy realności whl. 171 ks. gr. Łanowice objętych składających się z parcel budowlanych, budynków gospodarczych i parcel gruntowych (rola, łąka, pastwisko i droga domowa).

Nieruchomości oceniono ad a) na 33 kor., ad b) na 1446 kor., ad c) na 436 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 22 kor., ad b) 964 kor., ad c) 288 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 11. lutego 1904.

E. cz E. 1603/3 (5) (1351 1—3)

Dnia 10. marca 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej whl. 53 ks. gr. gm. kat. Łopusznica wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 8223 kor., przynależności zaś zaś na 468 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5794 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 9. lutego 1904

L. cz 432 (1333 1—3)

Ogłoszenie.

Ze strony c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie podaje się niniejszem do wiadomości, że w Stanisławowie jest do obsadzenia lwowsko-berneńsko-wiedeńska kolektura loteryjna Nr. 19, 605, 630, która według przeciecia z lat 1901/1903 przyniosła rocznie zbiórek w ogólnej kwocie 50.100 kor. 98 hal. a dochodu kolektantowi przy 3% prowizyi dla Lwowa i Berna, a 2·5% prowizyi do Wiednia brutto 1.439 kor. 56 hal.

Kaucya wymaganą jest w wysokości 6000 kor. nominalnej wartości w papierach losowaniu nie podlegających.

Oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor. należy przy dołączeniu wadyum w kwocie 70 kor., metryki urodzin, certyfikatu przynależności, świadectwa moralności i dowodu znajomości tak języków krajowych jak też i niemieckiego w końcu dowodu uzdolnienia do prowadzenia kolektury wnieść tutaj najpóźniej do 15. marca br. godziny 12 w południu.

Bliższe warunki przejrzeć można tutaj w godzinach urzędowych i w Magistracie miasta Stanisławowa.

C. k. Urząd loteryjny dla Galicyi i Bukowiny.
Lwów, dnia 15 lutego 1904.

L. cz. E 2379/3 (14) (1292)

Dnia 24. marca 1904 o godzinie 10. przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3. sądu tutejszego licytacya a) realności whl. 77 ks. gr. Sambor dzielnica lwowska objętej składającej się z parcel budowlanych, budynków drewnianych i parcel gruntowych (ogrod.), b) realności whl. 599 i c) połowy realności whl. 600 ks. gr. Sambor dzielnica Zawidówka objętych. składających się z parcel gruntowych (rola) wraz z przynależytościami.

Nieruchomości oceniono ad a) na 11126 kor. 90 hal., ad b) na 1524 kor. 50 hal., ad c) na 2345 kor. 50 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 5563 kor. 45 hal., ad b) 762 kor. 25 hal., ad c) 117 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 11. lutego 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 3,98 (155) (1341)

Ogłoszenie.

Uchwałą tutejszego sądu z 27. sierpnia 1898 S 3 98 (1) otworzony konkurs do majątku masy spadkowej Hirscha Balla uznaje się po myśli §. 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, 30. stycznia 1904.

L. cz. S 2/14 (8) (1340)

Ogłoszenie.

Uchwałą tutejszego sądu z 27. sierpnia 1898, S 2 98 (1) otworzony konkurs do majątku Marku a Sturmlaufa, uznaje się po myśli § 189 ord. konkurs. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 30. stycznia 1904.

Konkursa.

L. cz. 19096 II. (1283 3—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Rzuchowej z poborami 3 klasy 6 stopnia, ryczałtem 140 koron rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 900 koron rocznie za codzienną jazdę posłańczą do urzędu pocztowego w Tarnowie 2 i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 2. marca br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 13. lutego 1904.

L. 19481/II. (1318 2—3)

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy nowo otworzyć się mających urzędach pocztowych w Dydiatyczach i w Starzawej z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, który później oznaczonym będzie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 5. marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 15. lutego 1904.

L. 522. (1174 1—3)

KONKURS

Na posadę inżyniera przy tutejszym Wydziale powiatowym z roczną płacą w sumie 2400 kor. i ryczałtem rocznym na objazdy w sprawach służbowych w sumie 800 kor. czyli razem w sumie 3200 kor. i prawem do poboru trzech dodatków pięcioletnich po 200 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się oryginalnymi świadectwami z ukończenia studyów politechnicznych z dwoma państwowymi egzaminami z Wydziału inżynieryi, dwuletnią przynajmniej praktyką zawodową z działu budowy mostów i budowy tudzież konserwacyi dróg przy władzach rządowych, lub autonomicznych, świadectwem moralności i zdrowia, tudzież metryką urodzenia, celem dostarczenia dowodu iż są obywatelami państwa austryackiego.

Posada w pierwszym roku służby będzie prowizoryczną, po upływie tego czasu według uznania może nastąpić stabilizacya lub też wypowiedzenie stosunków służbowych.

Podania należycie ostemplowane i w wymagane oryginalne świadectwa zaopatrzone, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie najpóźniej do 10 marca 1904.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Cieszanów, 9. lutego 1904.
Prezes: Gnoiński w. r.

L. 16.170/904. (1310)

KONKURS.

Celem obsadzenia w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu trzech ewentualnie więcej posad poborców podatkowych w IX. klasie rangi, sześciu ewentualnie więcej posad kontrolorów podatkowych w X. klasie rangi, siedmiu ewentualnie więcej posad oficyałów podatkowych w X. klasie rangi i czterech ewentualnie kilkunastu posad adjunktów podatkowych w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o jedną z powyższych posad mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie udowadniając, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, że złożyli z dobrym postępem egzamin przepisany dla służby przy Urzędach podatkowych oraz, że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

Również winni kompetenci podać, czy i z którymi urzędnikami skarbowymi tego kraju w czynnej służbie pozostającymi są spokrewnieni względnie spowinowaceni.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi, którzy mają wymogi przepisane ustawą z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60) i rozporządzeniem ministeryalnem z 27. lutego 1891 (Dz. u. p. Nr. 31) a mianowicie:

1) przepisane studya t. j. niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną albo z niemi na równi stojący wojskowy zakład wychowawczy;

2) wykażą się odbytą sześciomiesięczną praktyką próbną przy jednym z Urzędów podatkowych i egzaminem podatkowym z dobrym postępem i którzy

3) wykażą, że władają obydwoma językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie, będą mieli przy rozdawaniu posad adjunktów podatkowych pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Podoficerom ukwalifikowanym, którzy nie ukończyli IV klasy szkół średnich, jednak posiadają resztę przepisanych wymogów, będzie nadaną z kolei między praktykantami tylko każda czwarta posada adjunkta podatkowego.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów dnia 15. lutego 1904.

Kuratele.

L. cz. P. IX. 4/4 (5) (1139 3—3)

Obwieszczenie.

Stefan Paziuk gospodarz z Chlebiczyna leśnego uznany został marnotrawcą. Kuratorem jego jest Petro Naszczuk gospodarz z Chlebiczyna leśnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 7. stycznia 1904.

L. cz. L. 15 3 (1049 3—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Leśniak w Bałażówce.

Kuratorem jej ustanowiono Bartłomieja Rysia w Bałażówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 7. grudnia 1903.

L cz. P. 30/4 (5) (1119 3—3)

Za marnotrawcę uznano Jakóba Łukasiewicza w Bratyszowie.

Kuratorem ustanowiono Dmytra Semenów w Bratyszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 24. stycznia 1904.

L. cz. P. 21 /3 (8) (1114 3—3)

Anna Baryłka uznaną została umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Fedia Chimkę z Batiatycz.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty, 27. grudnia 1903.

L. cz. P. 272/3 (4) (1075 1—3)

Justyna Lulczukowa z Wierzbowca oddana pod kuratelę z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiony Dmytro Iwańczuk z Wierzbowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 1. października 1903.

L. cz. L 15 2 (1079)

Falik Heuman oddany pod kuratelę z powodu choroby umysłowej, a kuratorem ustanowiony Leib Sojcher z Pistynia.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 12. maja 1903.

L. cz. P. XI. 185/3 (13) (1184 1—3)
Umysłowo chorym uznano Grzegorza Kondyrę z Nowej wsi narodowej. Kuratorem ustanowiono Józefa Gramatykę w Podgórzu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, 23. stycznia 1904.

L. cz. P. 376/3 (3) (1076)
Wasyl Kryckaluk z Czerhanhówki, oddany pod kuratelę z powodu marnotrawstwa a kuratorem ustanowiony Jurko Duszczuk z Czerhanówki.
C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.
Kosów, dnia 30. grudnia 1903.

L. cz. P. 375/3 (4) (1077)
Mikołaj Iwanicki z Manasterska oddany pod kuratelę z powodu choroby umysłowej, a kuratorem ustanowiony Mikołaj Kinajluk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 30. grudnia 1903.

L. cz. T. 26/1 (51) (1080)
Kosowski c. k. sąd powiatowy uchyla kuratelę nad Fedorem Martyszczukiem Nykoły zawieszoną tus. uchwałą z dnia 22. marca 1901 L. cz. L. 13/00 (10) z powodu marnotrawstwa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 5. stycznia 1904.

L. cz. T. 12/4 (3) (1086 1—3)
Za marnotrawcę uznano Nykołę Szkatulaka w Jezierzanach. Kuratorem jego ustanowiono Michała Zwarycza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 9. stycznia 1904.

L. cz. P. X 106/3 (6) (1182)
Karola Drillicha w Krakowie uznano za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiono Jakóba Feldbauera w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy cywilny,
Oddział X.
Kraków, dnia 14. października 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 12/4 (1) (1346 1—3)
Przeciw Michałowi Firkowi przedtem w Jodłowy zamieszkałemu którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Maryannę 1 v. Kopacz 2 v. Podrazikowa z Jodłowy pozew o 232 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. lutego 1904 o godzinie 9 rano w tut. Sądzie, biuro Nr. 5.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z pobytu Michała Firka ustanawia się Pana Jana Nosala gospodarza w Jodłowy kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Michała Firka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 18 lutego 1904.

L. cz. C. I. 22/4 (1) (1348)
Przeciw Maryi i Ewie Chomyszczakom z Jasiela których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Stefana Łypnyka pozew o zniesienie współwłasności objętej lwh. 10 ks. gr. Jasiel.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 29. lutego 1904 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 9.
Celem strzeżenia praw Maryi i Ewy Chomyszczaków ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryę i Ewę Chomyszczak w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 18. stycznia 1904.

L. cz. C I. 8/4 (1) (1353)
Przeciw Wincentemu Noskowi ostatnimi czasy w Łukanowicach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddział I. w Wojniczu przez Kasę pożyczkową gminy Łukanowice pozew o zapłacenie kwoty 610 kor. zpn.
Na podstawie pozwu została audyencya do rozprawy na dzień 19. marca 1904 godzina 9 rano w tutejszym sądzie powiatowym, biuro Nr. I. wyznaczoną.
Celem strzeżenia praw Wincentego Noska ustanawia się Pana Józefa Bacharę rolnika w Łukanowicach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Wincentego Noska w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. Cb. III. 27/3 (2) (1327)
Przeciw nieobecnemu Leibowi Weinfeldowi przedtem w Tarnowie, wniósł Schaja Schanzer w Wiśniczu skargę o uznanie mocy egzekucyjnej z tusąd. ugody z dnia 11. maja 1894 L. 21/82 za zgasłą zpn.
Rozprawa odbędzie się dnia 8. marca 1904 godzina 9 przed południem w biurze Nr. 6.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Pan Stanisław Krókowski c. k. notaryusz w Wiśniczu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi,
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśnicz, dnia 14. stycznia 1904.

L. cz. C 626/4 (1) (1325)
Przeciw Maryannie Irzyk zamężnej Ramockiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Cecylię Irzyk zamężną Fortunową pozew o własność 1/4 części realności lwh. 105 gm. Kobyle.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26. lutego 1904 o godzinie 9 rano.
Celem strzeżenia praw Maryanny Irzyk, zamężnej Ramockiej ustanawia się Pana Józefa Korzeniowskiego w Kobylu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 15. lutego 1904.

Geschäftszahl C III. 460/3 (3) (1322)
Wider Jakob Horn Gutsbesitzer in Bars Endred dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Bezirks Gerichte in Biała von Osias Sommer Produktenhändler in Biała wegen 800 Kronen eine Klage angebracht. Auf Grund der Klage wurde die Tagsatzung zur mündlichen Streitverhandlung auf den 25. Februar 1904 Vormittags um 10/30 Uhr bei diesem Gerichte Thür Nr. 17. anberaumt.
Zur Wahrung der Rechte des Jakob Horn wird Herr Dr. Samuel Reich Adwocat in Biała zum Curator bestellt.
Dieser Curator wird den Jakob Horn in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.
K. k. Bezirks Gericht Abtheilung III.
Biała, am 13. Februar 1904.

L. cz. C. III. 22/4 (2) (1352)
Przeciw Janowi Duszkiewiczowi, Annie Duszkiewicz i Mikołajowi Madejowi Chrząstowie obecnie przebywających w Ameryce, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Towarzystwo zaliczkowe dla handlu i przemysłu w Radomyślu pozew o 500 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tutejszym sądzie w biurze Nr. 4 na dzień 23. lutego 1904 o godz. 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw Jana Duszkiewicza, Anny Duszkiewicz i Mikołaja Madeja ustanawia się p. Józefa Czułkowskiego w Radomyślu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 12. lutego 1904.

L. cz. VII. 943/95 55/VIII. (1338)
Manne Alterowi współwłaścicielowi realności lwh. 1605 w Krakowie ma być w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c. k. sądem krajowym cyw. w Krakowie przeciw Maryi Gołdzie 2 im. Kaufmannowej i spóln. o 11 kor. 14 hal. i 110 kor. 96 hal. zpn. doręczoną uchwała z dnia 11. sierpnia 1903 liczba czynności VII. 943/95 52/VIII., którą dozwolono egzekucyi przez zaintabulowanie prawa zastawu na części A. i C. realności lwh. 1605 ks. gr. gm. m. Krakowa dla powyższych wykonalnych wierzytelności c. k. Skarbu Państwa.
Ponieważ niewiadomo gdzie Manne Alter przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p adw. dr. Brummera w Krakowie.
Tenże kurator zastępywać będzie Manne Altera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 30. stycznia 1904.

L. cz. E. III. 233/4 (1) (1335)
W sprawie egzekucyjnej Bazylego Iwaszki przez p. adw. dr. K. Czarnika we Lwowie toczącej się przed c. k. sądem pow. S. I. we Lwowie przeciw Stanisławowi Krzanowskiemu o 2600 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 3. lutego 1904 l. cz. E. III. 233/4 (1).
Ponieważ niewiadomo gdzie Stanisław Krzanowski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Morawieckiego.
Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Krzanowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 3. lutego 1904.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. XVIII. 472/3 (4) (1218 2—3)
Na wniosek generalnej ajencyi Pierwszego węgierskiego powszechnego Towarzystwa asekuracyjnego w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej z daty Budapeszt 24. września 1902 Nr. 233477, wystawionej przez to Towarzystwo, mocą której Izrael Spira, kupiec w Krakowie, ubezpieczony jest w temże Towarzystwie na życie do 13. lutego 1916 roku na kwotę 318 koron.
Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu polica za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy Oddział XVIII.
Kraków, dnia 8. stycznia 1904.

L. cz. T 3/4 (2) (1096 2—3)
Na wniosek Karoliny Zającowej w Młoszowy, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki oszczędności Nr. 9198 Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie na kwotę 200 koron opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu na ponowne żądanie strony uznane zostaną za nieistniejące.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 21. stycznia 1904.

L. cz. T. II. 5/3 (2) (1103 2—3)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie wdraża na żądanie Izaaka Holzera jako zarządcy masy konkursowej Chaima Karmela w Rzeszowie postępowanie amortyzacyjne 2 blankietów wekslowych, niewypełnionych, na kwoty 2100 koron i 1500 koron opiewających, zaopatrzonych podpisem Eliasza Kanarka jako przyjemcy i podpisem Chaima Karmela jako wystawcy i wzywa się posiadacza tych weksli, aby weksle te w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie lwowskiej" w tut. sądzie złożył, albowiem po bezskutecznym upływie tego czasokresu, weksle powyższe na ponowne żądanie Izaaka Holzera za umorzone i nieważne uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 18. stycznia 1904.

L. cz. T 1/2 (4) (1131 2—3)
Na wniosek Maurycego Sprechera, kelnera w Przemyślu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej przemyskiej Kasy oszczędności Nr. 47.466 na 800 koron opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, albowiem w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl dnia 27. stycznia 1904.

Spadki.

L. cz. A. 709/03 (1156 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy wzywa wskutek wniosku Anieli Wolanieckiej wszystkich wierzycieli spadku pozostałego po śp. Ferdynandzie Wolanieckim, zmarłym dnia 25. grudnia 1903 w Mielnicy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia ażeby do 21 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc lub najpóźniej na audyencyi dnia 7. marca 1904 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 3 zgłosili swoje wierzytelności do tego spadku, wykazując ich należność.
Zaniedbanie zgłoszenia pociągnie za sobą ten skutek, iż opieszali wierzyciele nie będą mogli domagać się zaspokojenia ze spadku o ile nie przysługuje ich pretensyom już prawo zastawu, jeżeli spadek wskutek wypłat zgłoszonych wierzytelności zostanie wyczerpanym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielnica, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. A. 215/2, 419/2 (1143 3—3)
Edykt
z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.
C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Borszczowie zawiadamia, że zmarli dnia 17. stycznia 1902 Pinkas Hirsch w Bilczu, przed 23 laty Szymon Blank w Jezierzanach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużа prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Dr. Fried kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.
C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 18. listopada 1903.

L. cz. A IV. 253/3 (1144 3—3)
EDYKT.
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że dnia 24. listopada 1888 w Szuparce zmarł Stefan Berezowski nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoniego Berezowskiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Dr. Friedem.
C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 28. listopada 1903.

L. cz. A. 759/2 (10) (1109 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia że dnia 20/11 1902 w Przysietnicy zmarła Anna Wolanin z pozostawieniem syna Franciszka Wolanina.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Franciszka Wolanina nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Stanisławem Wolaninem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Brzozów, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. A. 472/2 (5) (1078 3—3)
Sąd wzywa nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Dmytra Melnyczuka zmarłego bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia dnia 6. stycznia 1847 w Kosmaczu, aby w przeciągu roku pod rygorem następstw z §. 128 pat. niesp. oświadczyli się dziedzicami.
Kuratorem spuścizny ustanawia się Dmytra Łendiuka z Kosmacza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 13. listopada 1903.

L. cz. A 175/2 (33) (1150 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje niniejszem do wiadomości, iż dnia 18. marca 1902 zmarł w Gorlicach Walery Rogaski z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, w którem pewną część majątku między innemi, synowi swemu Witoldowi Rogaskiemu przeznaczył. Sąd nie znając pobytu tegoż Witolda Rogaskiego wzywa go, żeby w przeciągu jednego roku, licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w ga-

zecie, zgłosił się w Sądzie tutejszym sam lub przez pełnomocnika i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem drem Maurycym Stemem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 10. lutego 1904.

L. cz. A IV. 3/3 (22) (1139 3—3)

C. k. sąd powiatowy Oddział IV. w Złoczowie podaje do wiadomości, iż dnia 4-go czerwca 1901 umarła w Złoczowie w szpitalu Anna Szczerba. Nie znając pobytu Józefa Szczerby, Naści Smuła i Anny Tulczyk, wzywa ich, by w przeciągu roku jednego, licząc od dnia niżej wymienionego zgłosili się w tym sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby traktowany z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adwokatem dr. Mittelmanem w Złoczowie.

Złoczów, dnia 4. stycznia 1904.

G. Z. A. I. 12/4 (3) (1207 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Teschen, Abtheilung I. wird bekannt gemacht, dass am 10. Jänner 1904 in Teschen, österr. Schlesien, Frau Marie Majewska, Priwate. Schlossgasse Nr. 22 wohnhaft, ohne letzwillige Anordnung gestorben ist. Da nun diesem Gerichte unbekant ist ob und welchen Personen auf ihre Verlassenschaft im Worte von ca. 6300 K ein Erbrecht zusteht, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einen Rechtsgrund Anspruch zu erheben gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem untergesetzen Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erberechtes anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herrn dr. Izydor Kohn, adwocat in Teschen, als Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erberechtstitel ausgewiesen haben verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetreten Teil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Nimand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Teschen, am 5. Februar 1904.

L. cz. A 468 3 (6) (1047 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że Anna Podolniak zmarła dnia 14. kwietnia 1902 w Rachini bez pozostawienia rozporządzenia ostatnej woli.

Gdy miejsce pobytu Mikołaja Podolniaka nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem, Matijem Seniów w Rachini.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina dnia 12. grudnia 1903.

L. cz. P. 91/1 (19) (1161 1—3)

Wzywa się wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po bp. Izaaku Wiesenie zmarłym dnia 7. marca 1901 w Ulanowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj dnia 14. lipca 1904 roku do tut. sądu na piśmie lub ustnie swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Odział I.

Ulanów, dnia 9. stycznia :904.

L. cz. IV. 108/92, A 169/2, 939/2, 966 2 A IV. 83/3, 140 3, 274/3 (1142 1—3)

C. k. sąd powiatowy Oddział IV. w Borszczowie zawiadamia, że zmarli: 1. w Jezierzanach Mimcie Stempler dnia 16. marca 1879, 2. w Kozaczyźnie Mamcia Riesenberg vel Blank dnia 27. lutego 1902, 3. w Jezierzanach Józef Kubert dnia 4. listopada 1902. 4. w Bilczu Michał Dumański dnia 1. listopada 1902, 5. w Wierzchniakowcach Grzegorz Sadowski dnia 2. października 1887, 6. w Łanowcach Antoni Trzciński dnia 1. lutego 1903, 7. w Wierzchniakowcach Jeryna Mantyka dnia 18 marca 1903 nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu 1. Reizy Stempler, 2. Tauby Glaskofer, 3. Jütty i Leiby Weissbrotów, 4. Bazylego Dumańskiego, 5. Anny i Maryi Sadowskich, 6. Antoniny zam. Laskowskiej, 7. Maryi Mantyka, nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionymi kuratorami a to od 1. do 6. Dr. Friedem zaś dla 7 Iwanem Zamasnym.

Borszczów, dnia 18. listopada 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 80 Sp. III. 281 (1245)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Alfred i Kazimierz Kamienobrodzki“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: budownictwo.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 15. stycznia 1904.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Alfred Kamienobrodzki i Kazimierz Kamienobrodzki.

Uprawnieni do zastęptwa: każdy ze spólników z osobna.

Podpis firmy: własnoręczne wypisanie firmy przez któregokolwiek ze spólników.

Dzień wpisu: 17. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 43 Sp. III. 196 (1244)

Wpisano w rejestrze firm spółkowych przy firmie „Fabryka pieców kaflowych Franciszek Kubin i Spółka“ dodatkowo, że od dnia śmierci jawnego spólnika Franciszka Kubina, który zmarł 5. września 1903, spółka powyższa istnieje nadal tylko między pozostałymi przy życiu spólnikami, że zatem odtąd jawnymi spólnikami są tylko Gustaw Brich, Jan Korzeniowski i Berl Neuwohner.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16. stycznia 1904.

L. cz Firm. 8 poj. II. 107 (1241)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Ferdynand Franciszek Pietzsch.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka machin.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 8. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 8. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 4 poj. III. 38 (1240)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych i spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Ch. Stauber“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel konfekcyi damskiej.

Wystąpili: Kontraktem darowizny z 14. grudnia 1903 przeniosła Chane Stauber własność przedsiębiorstwa na Leona recte Abrahama Leibę Staubera, Rudolfa Staubera i Mojżesza Staubera.

Skutkiem czego powstała jawna spółka od 14. grudnia 19 3.

Uprawnieni do zastępstwa tylko spólnik Leon recte Abraham Leib Stauber.

Podpis firmy: Podpis Leona Staubera pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu: 8. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 8. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 115 Sp. III. 283 (1243)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Dr. Karol Falkiewicz i Spółka we Lwowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel papieru i przyborów szkolnych.

Forma spółki: jawna spółka handlowa oo 1. grudnia 1903.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dr. Karol Falkiewicz i Franciszek Rawita Gawroński.

Do zastępstwa uprawnieni: obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy: Podpis obu spólników pod brzmieniem firmy.

Dzień wpisu 25. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 106 Sp. III. 260 (1246)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „J. Pietzsch i Ska biuro techniczne i elektrotechniczne we Lwowie ulica Kręta 3“.

Z powodu rozwiązania spółki i interesu.

Data wpisu: 23. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 23. stycznia 1904.

G. Z. Firm. 84 poj. III, 115 (1247)

Änderungen und Zusätze zu bereits, eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Orenstein & Koppel“.

Haupt-Niederlassung (Zw. N.): bisher Lieben (Prag) nunmehr Budapest.

Datum der Eintragung: 18. Jänner 1804.

K. k. Landes- als Handelsgericht Abteilung IV.

Lemberg, am 18. Jänner 1904.

L. cz. fiirm. 80 poj. II. 80 (1248)

Wykreślenie firmy:

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Alfred Kamienobrodzki.

Przedmiot przedsiębiorstwa: budownictwo.

Z powodu zawiązania spółki.

Data wpisu: 17. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 87 poj. II. 51 (1249)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Sokal.

Brzmienie firmy: Mojżej Konstantin.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel wódką i produktami.

Z powodu śmierci właściciela firmy.

Data wpisu: 19. stycznia 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 19. stycznia 1904.

Doniesienia prywatne.

L. 2585/904.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów pp. 1. Teodorowi Hołowaty, 2. Andrijowi Jacio, 3 Hryciowi Jacyła, 4 Feciowi Hrycko, 5. Andrejowi Królak, 6. Antoszkowi Hrycko, 7. Iwanowi Kaczała, 8. Leszkowi Sachar, 9. Michałowi Sachar, 10. Łuczkowi Sykielik, 11. Michałowi Wajda, 12. Julii Mycio, 13. Leszkowi Ostaf, 14. Semkowi Hrycko, 15. Iwanowi Wajda, 16. Semkowi Huzeła, 17. Iwanowi Owada, 18. Łuczkowi Gajdasz, 19. Katarzynie Kaczała, 20. Jackowi Hrycko, 21. Kościowi Sas, 22. Dańkowi Łewczak, 23. Fenna Sochyn, 24. Andrijowi Królak pro Semku, 25. Dmytrowi Szeremeta, 26. Andrijowi Łukacz, 27. Semkowi Hołowaty, 28. Onyszkowi Hrycko, 29. Andrijowi Jacyła, 30. Michałowi Łukacz, 31. Józefowi Melnyk, 32. Michałowi Bas, 33. Jurkowi Maślanyk, 34. Naści Hwozd, 35. Katarzynie Hrycko, 36. Hryciowi Hrycko, 37. Jackowi Worotyła, 38. Dańkowi Sochar, 39. Dańkowi Mycio, 40. Iwanowi Bodnik, 41. Semkowi Marciniszyn, 42. Mikołajowi Oczycz, 43. Waśkowi Oczycz, 44. Antoszkowi Kiryk, 45. Dańkowi Sykietyk, 46. Jurkowi Mycio, 47. Annie Warcholik, 48. Pajzie Kiryk, 49. Dańkowi Koruc, 50. Mikołajowi Wołkanysz, 51. Tymkowi Wołkanysz, 52. Oleksie Suchyna, 53. Andrijowi Bodnik, 54. Iwanowi Hrycko, 55. Osypie Zubryk, 56 Jewce Michalcio, 57. Tekli Bodnik, 58. Ilkowi Hołowaty, 59. Iwanowi Melnyk, 60. Paraśce Koruc, 61. Irynie Łewczak, 62. Dmytrowi Bodnik, 63. Petrowi Kaczała, 64. Stefanowi Ławer, 65. Jackowi Hołowaty, 66. Edwardowi Karp, 67. Antoszkowi Szczerba, 68. Tymkowi Sochyn, kapitał pożyczkowy 11 252 kor. 88 hal. listami zastawnymi pochodzący z większej sumy 6000 złr. a. w. na hipotece dóbr Wysoczany whl. 572 urzędu hipotecznego c. k. sądu obwodowego w Sanoku objętych, w powiecie sanockim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1903 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc powyż wymienionych, jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 6. lutego 1904.

ZAPROSZENIE
NA ROK 1904.

TYGODNIK ILLUSTROWANY rozpoczyna rok 45-ty swego istnienia i dzięki wciąż wzrastającemu poparciu swych czytelników zamierza w roku 1904 poczynić znaczniejsze ulepszenia zarówno w tekście, jak i w dodatkach pisma.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY „Tygodnika", rozpoczniemy z Rokiem 1904 **dwiema pracami oryginalnemi:**

Józef Weyssenhoff

ofiarował „Tygodnikowi" swoją najnowszą powieść obyczajową, współczesną p. t.:

SYN MARNOTRAWNY,

a rzecz ta obudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie ze względu na to, że autor „Podfilipskiego" i „Sprawy Dołęgi" w wysoce artystycznej i żywej formie kreśli w **„SYNU MARNOTRAWNYM"** karty z życia arystokracyi i plutokracyi w kraju i za granicą

Współcześnie z „Synem marnotrawnym" rozpoczniemy od Nowego Roku druk najnowszej powieści znanego czytelnikom naszym autora „Szarego wilka",

ADAMA KRECHOWIECKIEGO

p. t. **„MROK"**,

na tle epoki Sobieskiego, dalej

Artura Gruszeckiego

„SŁOMIANY OGIEŃ",

oparta na ruchu emancypacyjnym naszych kobiet.

Mamy też przyrzeczone w niedalekiej przyszłości nowe większe utwory

HENRYKA SIENKIEWICZA i BOLESŁAWA PRUSA.

Mając nadto zapewniony

WSPÓŁUDZIAŁ WSZYSTKICH WYBITNYCH SIŁ LITERACKICH POLSKICH,

i że przykładem lat poprzednich, będziemy umieszczali w naszem piśmie obok utworów celniejszych autorów, zarazem prace młodszych, mało dotychczas znanych ogółowi pisarzów.

W tym celu ogłaszamy

KONKURS NA HUMORESKĘ

(200 do 300 wierszy druku).

Jako nagrodę za najlepszą z nadesłanych prac przeznaczamy, niezależnie od honoraryum autorskiego,

sumę rubli 200.

Do działu historycznego ofiarowali nam swe szkice lub studya: S. Askenazy, W. Czermak, A. Kraushar, J. Kochanowski, W. Sobieski, W. Tokarz i wielu innych.

W dziale poezyi drukować będziemy między innemi szereg utworów: K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Selima, L. Staffa, Kazimierza Tetmajera i i.

Szerzej niż dotychczas będzie rozwinięty dział

Sztuki stosowanej

oraz rubryka

Odkryć i wynalazków

dalej kronika tygodniowa oraz kronika powszechna oraz

Artykuły wstępne

poświęcone rozbiorowi kwestyi bieżących oraz zagadnień natury ogólniejszej z dziedziny ekonomii, polityki, psychologii społecznej, estetyki.

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom „Tygodnika"

bez żadnej dopłaty

12 TOMÓW

POWIEŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA

zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium. **To też i nadal ofiarujemy czytelnikom naszym**

12 tomów dzieł Sienkiewicza

w roku 1904 arcydzieła Sienkiewicza **„POTOP"** (8 tomów) i **„PAN WOŁODYJOWSKI"** (4 tomy).

Niezależnie od tego umyśliliśmy w roku przyszłym 1904 dodać

bez żadnej dopłaty

każdemu prenumeratowi „TYGODNIKA" co miesiąc tom, czyli rocznie

12 tomów dzieł popularnych.

Każdy tom tego nowego premium zawierać będzie 10 arkuszy w formacie 16-ki, co stanowić będzie

w ciągu roku 1904-go co najmniej 120 arkuszy druku.

Utworzy to

NOWĄ 12-TOMOWĄ BIBLIOTEKĘ

„Tygodnika illustrowanego", na którą się złoży

12 DZIEŁ RÓŻNYCH AUTORÓW

z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych i t. p.

Pragniemy, by „Tygodnik" stał się przez niezbędnym dla wszystkich dojrzałych duchowo czytelników w każdym polskim domu.

Na początek pójdą oprócz dzieł Sienkiewicza

W STYCZNIU:

„Wielkie legendy ludzkości."

W LUTYM:

„Małżeństwo u różnych narodów."

W MARCU:

„Życie artystyczne ludzkości."

JAKO BEZPŁATNE PREMIUM ARTYSTYCZNE ofiarujemy czytelnikom REPRODUKCYĘ obrazu, wyróżnionego na wystawach polskich,

ODBITĄ KOLORAMI

na grubym welinie.

W TEKŚCIE PISMA KOLOROWE REPRODUKCYE OBRAZÓW ARTYSTÓW POLSKICH.

„Tygodnik ilustrowany" będzie i nadal pismem, zapoznającem ogół ze sztuką polską, ze sztuką wszechświatową, przygotowawszy cały **szereg reprodukcyi najznakomitszych utworów pendzla i dłóta mistrzów naszych i obcych.**

Każdy prenumerator „Tygodnika illustrowanego" w roku 1903 otrzyma zatem **bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty oprócz**

53 **NUMERÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"**

bez żadnej dopłaty:

Potop (8 tomów) Pan Wołodyjowski (4 tomy) **12 TOMÓW POWIEŚCI SIENKIEWICZA**

oraz 12 **TOMÓW DZIEŁ POPULARNYCH**

(co miesiąc tom)

to jest (co miesiąc 2 tomy) czyli ogółem

24 TOMÓW ROCZNIE Biblioteki powieści i dzieł popularnych.

Nadto KOLOROWE PREMIUM ARTYSTYCZNE oraz przy każdym numerze nie zawierającym dodatku książkowego

ARKUSZ POWIEŚCI TŁÓMACZONEJ.

Redaktor: Dr. JÓZEF WOLFF. Wydawcy: GEBETHNER i WOLFF.

Najtańsze miejsce zakupna

Publiczna hala aukcyjna

Lwów, Pasaż Mikolascha

Wstęp wolny. = Wystawa przedmiotów otwarta dzień cały. = Wstęp wolny.

Sprzedaż przez licytacye i stale z wolnej ręki. Bardzo ciekawa wystawa przedmiotów artystycznych, oprócz tego znaczny zapas przedmiotów użytkowych bardzo tanich.

Z przesłanych w ostatnich dniach do sprzedaży i wystawionych przedmiotów wymienia zarząd zakładu poniżej kilkadziesiąt, zwracając przedewszystkiem na nie uwagę kupującej publiczności, zaznaczając równocześnie, że oprócz tego jest w tej chwili wystawionych na sprzedaż kilka tysięcy różnego rodzaju rzeczy, których dla braku miejsca wymieniać nie podobna. Jest zatem wiele **garniturów salonowych, mebli do sypialnych i jadalnych pokoi, dywanów wschodnich i strzyżonych, lornetek teatralnych, zegarów ściennych, budzików i kieszonkowych, wanien, lamp, ubrań męskich i damskich, resztek materyj** i przeróżnych rzeczy użytkowych. — Również w wielkiej ilości **dzieła sztuki i starożytności, jak: obrazy stare i współczesnych artystów, reprodukcye, bronzy, porcelany, miniatury, broń itd. itd. — Niektóre przedmioty nadesłane w ostatnim tygodniu.**

Nr.		K.
6198.	Szafka na cygara z bronzami	25.—
6206.	Akwarela Fałata	160.—
6229.	Puszka na tytoń antyk	20.—
6246	Umywalnia marmur serbski	135.—
6267.	Kontusz guzy ze srebrem	100.—
6271.	Żupan czarny aksamitny	50.—
6272.	Kołpak z bobra kamczackiego	60.—
6413.	Zegar antyk z figurką z bronzu	12 —
6414.	Kredensik dębowy	88.—
6420.	Kanapa składana	56.—
6425.	Para rogów w oprawie	13.—
6416.	Kosz ziel. na wazon	2 —
6435.	Latarnia magiczna 54 obrazów	75.—
6460.	Dwa lichtarzy z bronzu	12.—
6498.	6 krzeseł skórz.	70.—
6501.	Parasolnik żelazny	20.—
6503.	Garnitur dyw. kanapa 2 fotele i 4 krzesła ziel. plusz.	110.—
6504.	Kilimek podolski	60.—
6512.	Lornetka w etui	12.—
6522.	Serwantka	45.—
6524.	6 talerzy staro wied	12.—
6538.	Fotel rozkładowy z haftem	25.—
6566.	Stół salonowy mahoń.	60.—
6567.	Łóżko orzech. i szafka nocna z marmurem	55.—
6568.	Remontoir ze srebrnym łańcuszkiem	10 —
6569.	Repetoir złoty bijący godz. i kwadransy	70.—
6572.	Para lichtarzy mosiężnych	11 —
6575.	Podstawa staro wiedeńska na ciasta	7.—
6576.	Maszynka naftowa	7.—
6579.	Suknia damska	6.—
6570.	Materace 3 poduszki	26.—
6582.	Szafa orzech	25 —
6584.	Otomana buretowa	28.—
6585.	Kanapka bur. do rozkł.	54.—
6588.	Dwa stołki mahoń. kryty gobel.	80.—
6589.	Pistolet skałkowy	12.—
6591.	Figurka z bronzu	10 —
6593.	Lichtarz	20.—
6595.	Napoleon z kości słoniowej	4.—
6604.	Obraz kościelny antyk	200.—
6605.	Para rogów wieszadła	10.—
6608.	Strzelba Wenzel	1[illegible] —
6609.	Para lichtarzy mosiężnych	10.—
6612	Para lichtarzy secesyjnych	12 —
6615.	Sznur bursztynów	50 —
6617	Biurko męskie	60 —
6619.	Postument porcel.	8.—
6620.	Puszka na herbatę	3·50
6621.	Naszyjnik wenecki	8.—
6622	Trymutka orzech.	20.—
6628.	Stolik do kart	25.—
6634.	Etażerka	11.—
6639.	Stolik salonowy	18.—
6642.	Kałamarz	3.—
6643.	Lampa stojąca	9.—
6645.	Pompa ogrodnicza	9.—
6747.	Szklanka na piwo	6.—
6650.	Miecz rączka ze słoniowej kości	12.—
6653.	Garnitur japoński	20.—
6654.	Gramofon automat 10 płyt	100.—
6657.	Filiżanka do czarnej kawy turecka	10.—
6658.	Medalionik z granatów	5.—

Zakład istnieje na wzór podobnych instytucyj zagranicznych jak Hotel Drouot w Paryżu lub Doroteum w Wiedniu. Przyjmuje do sprzedaży ruchomości wszelkiego rodzaju, pobierając za to około 10 procent opłat od sprzedającego. Ważne dla osób chcących sprzedać ruchomości — jak i kupców likwidujących interesa. **Najtańsze miejsce zakupna.**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Młoda wdowa przyjmie posadę jako zarządczyni u wdowca lub jako panna służąca. Poste restante „Malwina 5“.

Szukam popołudniowego zajęcia biurowego pod skromnymi warunkami od 3 do 7 poste restante „Janek“.

Pius X. i Piotr I. król Serbii w stalorycie in 4-to (Wegera w Lipsku) po 1 kor 20 hal. Zamówienia tylko do 10 sztuk razem. R Chomicki Lwów, Czarneckiego 12

Dyetaryusz

z rachunkowością państwową poszukuje posady rządowej.

M. Koneczny F.

Lwów, ul. Szumlańskiego l. 10.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalny a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanczany.**

Pół kilo Pierza gęsiego

tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi (Czechy 680).**

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

Wojna
Rosyjsko-Japońska.

Najnowszą mapę terenu walk (Azya wschodnia, Japonia, Korea, Chiny i Rosya Azyatycka) format 71 × 88 cm., podziałka 1 : 4,500.000 wykonana w kilku kolorach. Cena kor. 1·20, z przesyłką w opasce kor. 1·30, poleconej kor. 1·55 (za poprzedniem nadesłaniem należytości). — Naklejona na płótnie w formacie kieszonkowym o kor. 1·20 więcej, poleca

Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie — ulica Akademicka liczba 2a.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1904

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 5 kor., na prowincyę z przesyłką pocztową (polecone) 5 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal. — Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa spożywczego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się dnia 27. lutego 1904 w kancelaryi notaryalnej przy ulicy Teatralnej pod l. 7 na I. piętrze naprzeciw katedry o godzinie 6-tej wieczór na które podpisani likwidatorowie uprzejmie zapraszają wielce szanownych pp. członków tego Tow.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności likwidacyjnych.

Wnioski na udzielenie absolutoryum, rozwiązanie likwidacyi, co do dalszego przechowania książek Towarzystwa i co do użycia pozostałej reszty gotówki w kwocie 51 kor. 26 hal.

Lwów, dnia 15. lutego 1904.

Jan Barański. **L. Solecki.**

Ogrodnik

odpowiednio uzdolniony do szczepienia i pielęgnowania drzew owocowych znajdzie natychmiast umieszczenie przy towarzystwie sadowniczem w Kołomyi.

Płaca roczna 800 koron, która po udowodnionej zdolności i pracowitości może być podwyższona po upływie roku do 1000 koron.

Podanie z dowodami uzdolnienia należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Kołomyi przed 1. marca 1904 r.

CIASTO I SYROP
NAFÉ
DELANGRENIER
Pate et Sirop de Nafé Delangrenier
Najprzyjemniejszy środek dla piersiowych osób
Żądać należy marki
Delangrenier
PARIS
19, rue des Saints-Pères, w Paryżu i aptekach.

Ogłoszenie.

Czyniąc zadość wymogom §. 26. ustawy z dnia 15. listopada 1867 Dz. u. p Nr. 134 podaje się do powszechnej wiadomości, że zatwierdzone reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 15. stycznia 1901 l. 1730 stowarzyszenie »im. M Kaczkowskiego« w Wolicy z dniem 9. czerwca 1903 rozwiązanem zostało.

Wolica dnia 16. lutego 1904.

przewodniczący
ks. Włodzimierz Kosiewicz
proboszcz gr. kat., Dworzec.

MAŚĆ naskórna MOULIN
w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorecej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

BILARD

do sprzedania. Bliższe szczegóły udziela dozorca domu przy ulicy Mickiewicza 6.

L. 2436.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Janowi Karczewskiemu kapitał 105.756 kor. 55 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 57.000 zł a. w. na hipotece dóbr Sławna whl. 257 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie objętych, w powiecie Złoczowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1903 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Jana Karczewskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, d[illegible]0. lutego 1904.

Bilans
Towarzystwa Zaliczkowego dla handlu i przem. w Radomyślu k. Tarnowa
za rok 1903.

Stan bierny.	K	h	Stan czynny.	K	h
1. Udziały członków	20482	92	1. Pożyczki u członków	142956	14
2. Fundusz rezerwowy	9700	—	2. Lokacya	967	—
3. Fundusz strat	1510	02	3. Koszta procesowe	151	74
4. Wkładki	96789	22	4. Gotówka	6386	51
5. Długi Tow.	17985	80			
6. Procenta na rok 1904	1650	—			
7. Dywidendy nie pobrane	1078	25			
8. Zysk z roku 1903	1265	18			
Razem	150461	39	Razem	150461	39

Liczba członków wynosiła z końcem roku 1902 1183
W roku 1903 przybyło członków 167
W roku 1903 ubyło członków 52 + 11[illegible]
Tow. liczy zatem z dniem 31. grudnia 1903 członków 12[illegible]
Stan wypowiedzianych udziałów na rok 1904 2700 kor.

Dyrekcya.

Kupujmy tylko węgiel własny z krajowych kopalni

znacznie tańszy od węgla pruskiego i nadający się szczególnie dla opału domowego, gorzelni, browarów, cegielni, łaźni, kaloryferów, do opału gmachów publicznych, szkół, urzędów i t. p. i t. p.

Z KOPALNI

w Jaworznie

kaloryi 5515

(analiza państwowego zakładu geologicznego w Wiedniu)

sortowany maszynowo do nabycia w bryłach, kostkach (I. i II.) i orzechach.

Reprezentacya

Centralne Biuro sprzedaży węgla jaworznickiego

Lwów. ul. Sykstuska 10.

Agencya sprzedaży węgla jaworznickiego

Kraków, ul. Pawia 5.

w Sierszy

kaloryi 5306

w Tenczynku

kaloryi 5739

bardzo starannie sortowany do nabycia w bryłach, kostkach I. i II., orzechach I i II.

Reprezentacye:

Lwowskie Biuro handlowe S. Majewski

Lwów, ul. Kościuszki 4.

Lwowska filia c. k. Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu Kwiatkowski

w Krakowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.